POZDRAWIAMY KONGRES NARODÓW W OBRONIE POKOJU

PRZEGLĄD SPORTOWY

ORGAN GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ I CENTRALNEJ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Rok VIII Nr 102 — Warszawa, czwartek 11 grudnia 1952 r. — Cena 45 gr

Żegnamy serdecznie młodzieżową reprezentację siatkarzy radzieckich

W OSTATNIM dniu pobytu w Polsce w środę 10 bm. młodzieżowa reprezentacja siatkarzy ZSRR podejmowana była przez Zarząd Główny Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej lampką wina po czym spotkała się w Centralnym Klubie TPPR z przedstawicielami warszawskich kół Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej oraz sportowcami Warszawy. Przybyłych gości w imieniu Zarządu Głównego TPPR przywitał sekretarz ZG Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej Zablocki.

W krótkim przemówieniu do zebranych, działacz sportowy Czmoch, żegnając sportowców radzieckich wracających do swojej ojczyzny, powiedział m. in.:

— „Wasze spotkania, jakie rozegraliście w Polsce, przyczynią się niewątpliwie do podniesienia poziomu naszych siatkarzy, a równocześnie do jeszcze mocniejszego zacieśnienia więzów przyjaźni między sportowcami obu bratnich narodów".

Serdecznymi oklaskami witają zebrani aktywiści TPPR pojawienie się na mównicy kierownika ekipy sportowców radzieckich Jelisiejewa, który mówiąc o wrażeniach, jakie odnieśli sportowcy radzieccy w czasie pobytu w Polsce, stwierdził m. in.:

— „Widzieliśmy, jak naród polski w codziennej pracy buduje lepszą, szczęśliwszą przyszłość swojej ojczyzny, jak codzienną twórczą pracą walczy o utrwalenie pokoju na całym świecie. Wszędzie gdzie byliśmy spotkaliśmy się z gorącym, serdecznym przyjęciem. Wszędzie, na każdym kroku widzieliśmy, jak głęboką miłością i czcią otacza wasz naród naszego ukochanego Wodza i Nauczyciela Józefa Stalina".

Przemówienie Jelisiejewa zebrani przyjęli gorącymi oklaskami i długo nie milknącymi okrzykami na cześć Wodza światowego obozu pokoju Józefa Stalina i przywódcy narodu polskiego Bolesława Bieruta.



Najmłodsze przedstawicielki Młodzieżowego Domu Kultury w Warszawie, wręczają upominki siatkarzom radzieckim przed spotkaniem z drużyną FSO Żerań. Foto CAF

W niedzielę w Warszawie po raz drugi CWKS - Gwardia Kr.
Finał Pucharu w tydzień później

TEGOROCZNE rozgrywki piłkarskie o Puchar Polski zbliżają się już do końca, ale sytuacja nadal nie jest wyjaśniona.

Na razie znamy tylko jednego finalistę, drużynę stołecznych Kolejarzy, którzy mimo iż w tym roku opuścili szeregi ekstraklasy piłkarskiej, walczyć będą w finale Pucharowym.

Drugie spotkanie półfinałowe z ubiegłej niedzieli nie przyniosło rozstrzygnięcia. Mecz wrocławski Gwardia Kraków — CWKS Ib zakończył się mimo dwóch dogrywek wynikiem bezbramkowym.

W myśl regulaminu Pucharu Polski spotkanie to zostanie powtórzone.

Sekcja Piłki Nożnej GKKF wyznaczyła ostatecznie na miejsce tego spotkania Warszawę. Mecz odbędzie się w niedzielę 14 bm. o godz. 12.00 na Stadionie WP.

Natomiast finał Pucharu Polski pomiędzy Kolejarzem W-wa a zwycięzcą powtórzonego meczu CWKS I b — Gwardia Kraków odbędzie się dopiero w niedzielę 21 bm. w Warszawie.

W Zakopanem coraz mniej śniegu

ZAKOPANE 10.12 (tel. wł.) — Warunki śniegowe w Zakopanem pogarszają się z dnia na dzień. Od początku tygodnia jest wspaniała słoneczna i mroźna pogoda, lecz śniegu coraz mniej. Jeździmy po lodzie — telefonuje nasz przedstawiciel z międzynarodowego obozu treningowego przed Akademickimi Mistrzostwami Świata.

Mimo tych ciężkich warunków wspólne treningi zawodników NRD i naszych odbywają się normalnie. Biegacze wykorzystują śnieg leżący na północnych stokach Gubałówki i na Kondratowej. Na skoczni na Kondratowej trenują również skoczkowie, natomiast zjazdowcy mogą jeździć już tylko na Kasprowym.

Praca na obozie postępuje naprzód, widać już pewną poprawę techniki u zawodników. W końcu tygodnia stan liczebny obozu powiększy się, spodziewany jest bowiem lada dzień przyjazd zawodników węgierskich.

Szczecin oczekuje gimnastyków Rumunii

SZCZECIN 10.12 (tel. wł.) Mecz gimnastyczny Polska - Rumunia, który odbędzie się w Szczecinie w dniach 13 i 14 bm. wywołał tu wielkie zainteresowanie. Szczególne zaciekawienie wzbudza występ zdobywcy srebrnego medalu olimpijskiego Jokiela i Heleny Rakoczy.

Do szczecińskiego WKKF napłynęły tysiące zgłoszeń na bilety. Z uwagi na propagandowy charakter pierwszej tego rodzaju imprezy w Szczecinie, organizatorzy meczu — ustalili niskie ceny biletów, które rozprowadzane są przede wszystkim wśród członków zrzeszeń sportowych.

Wszystkie przygotowania do zawodów są już na ukończeniu. Szczególnie wiele uwagi poświęcono propagandowej oprawie imprezy. Hala sportowa otrzyma bogatą i efektowną dekorację.

Aby utrzymać jak największy porządek w Hali postanowiono rozprowadzić tylko 2.200 biletów. Początek zawodów w sobotę o godz. 18, w niedzielę o 12.

W meczach gimnastycznych Polska - Rumunia zapowiada się interesująca walka

Z dużym zainteresowaniem oczekujemy spotkania Polska — Rumunia, które odbędzie się w Szczecinie w najbliższą sobotę i niedzielę. Gimnastycy Rumunii poczynili znaczne postępy i dziś, chociaż nie przedstawiają zbyt wysokiego poziomu, mogą jednak być groźni dla naszej drużyny. Dotyczy to zwłaszcza kobiet, a najlepszy tego przykład mieliśmy na Igrzyskach Olimpijskich, gdzie Rumunki były gorsze od Polek tylko o 1,66 pkt. zajmując w ogólnej punktacji 9 miejsce. (Polki zdobyły 8 miejsce).

Najlepsza z zawodniczek rumuńskich Perim, w punktacji indywidualnej wyprzedziła naszą najlepszą — Świerzankę o dwa miejsca. Inne Rumunki reprezentowały z naszymi równy poziom, ustępując im jedynie w ćwiczeniach dowolnego układu. W spotkaniu w Szczecinie, Polki mają dzięki temu przewagę, bowiem mecz będzie przeprowadzony tylko w układzie dowolnym. Nie należy jednak sądzić, że zwycięstwo przyjdzie naszym zawodniczkom łatwo. Rumunki mają wszelkie szanse by stoczyć walkę wyrównaną, a o zwycięstwie zadecydować mogą ułamki punktów.

W konkurencji męskiej nasi zawodnicy w czasie Igrzysk Olimpijskich, kiedy to ostatni raz spotkali się z gimnastykami rumuńskimi, zajęli drużynowo 13 miejsce, podczas gdy Rumuni uplasowali się na 20. Również indywidualnie nasz najlepszy zawodnik — Sobala był lepszy od czołowych Rumunów — Orendi i Kerekesa. Jednak zawodnicy Rumunii, w przeciwieństwie do zawodniczek, uzyskiwali znacznie wyższe noty w układzie dowolnym niż w obowiązkowym. Polacy natomiast, jak sobie przypominamy, zaprzepaścili szanse na zajęcie lepszego miejsca właśnie wskutek słabszego stosunkowo wykonania ćwiczeń dowolnych. Szanse są więc raczej wyrównane i chociaż nasi reprezentanci poprawili swe układy od czasu Igrzysk, należy przypuszczać, że również i Rumuni przez cały ten czas pracowali.

Dobra forma jaką w ostatnich startach wykazali Paweł Gaca i Jokiel pozwala, mieć nadzieję, że najciekawsza właśnie walka rozgorzeje o pierwsze miejsce w punktacji indywidualnej mężczyzn. Gaca, Jokiel, Sobala i dwaj Rumuni — Orendi i Kerekes reprezentują obecnie mniej więcej równy poziom i o zwycięstwie może zadecydować ostatnia konkurencja spotkania.

Wśród kobiet interesujący pojedynek stoczą między sobą nasze najlepsze gimnastyczki Świerzy i Rakoczy. Powinny one wyjść zwycięsko z walki z najlepszą Rumunką Perim, ale i tu należy się spodziewać zaciętej walki.

W poszczególnych konkurencjach powinniśmy być świadkami szczególnie emocjonującego spotkania pomiędzy Lesińskim a Botczem i Kerekesem w ćwiczeniach na kółkach. Zdecydowanymi faworytami są w ćwiczeniach wolnych wicemistrz Olimpiady Jokiel oraz w skokach Paweł Gaca.

Z kobiet groźna będzie Göllner na równoważni i poręczach, walkę w pozostałych konkurencjach powinny stoczyć Rakoczy Świerzy i Perim. Ciekawy zwłaszcza będzie pojedynek w skoku przez konia.

Spotkanie więc zapowiada się emocjonująco, tym bardziej, że nasi gimnastycy przebywali przez dwa tygodnie na obozie i znajdują się obecnie w dobrej formie. Mecz szczeciński powinien przynieść sukces naszym barwom, a zarazem spopularyzować sport gimnastyczny w Szczecinie. Apelujemy jednak do organizatorów, by przewidzieli wszelkie możliwości i zabezpieczyli się przed zbytnim tłokiem i nieporządkiem na sali ograniczając ilość miejsc. Niech nie powtórzy się historia z meczu Stal — FSGT w Gdańsku, kiedy to na salę weszło tyle osób, że zawodniczki nie miały wprost gdzie ćwiczyć.

(jas)

12.XII 1952 Wiedeń

Ze wszystkich krajów nadchodzą wiadomości o olbrzymim entuzjazmie, z jakim wszyscy ludzie pragnący utrwalenia pokoju witają Kongres Narodów w Obronie Pokoju, który 12 grudnia rozpocznie swe historyczne obrady w Wiedniu. Jednocześnie nadchodzą informacje o wyjeździe do Wiednia pierwszych delegacji.

W dniu wczorajszym wyjechała z Warszawy do Wiednia delegacja polskiego ruchu obrońców pokoju z przewodniczącym PKOP, znakomitym literatem, Jarosławem Iwaszkiewiczem na czele.

W skład delegacji, wybranej na II Ogólnopolskim Kongresie Obrońców Pokoju wchodzą przedstawiciele wszystkich warstw społeczeństwa, najofiarniejsi działacze ruchu obrońców pokoju.

Sportowcy polscy wraz ze sportowcami bratnich narodów zamanifestowali swoje uczucia, biorąc udział w sztafecie pokoju, która w połączeniu ze sztafetami młodzieży innych krajów poniosła na Kongres meldunki o pracy i walce młodzieży zgrupowanej pod sztandarem postępu i pokoju.

Również słynny rekordzista i 8-krotny mistrz świata — major Emil Zatopek znajduje się w delegacji czechosłowackiej, która udaje się do Wiednia na Kongres.

W gronie delegatów ze wszystkich krajów na pewno znajdzie się niejeden jeszcze znany sportowiec, który wraz z ludźmi wszystkich ras i wyznań manifestować będzie niezłomną wolę walki o pokój na świecie.

Aktyw sportowy w województwach obraduje nad wytycznymi Ogólnopolskiej Narady

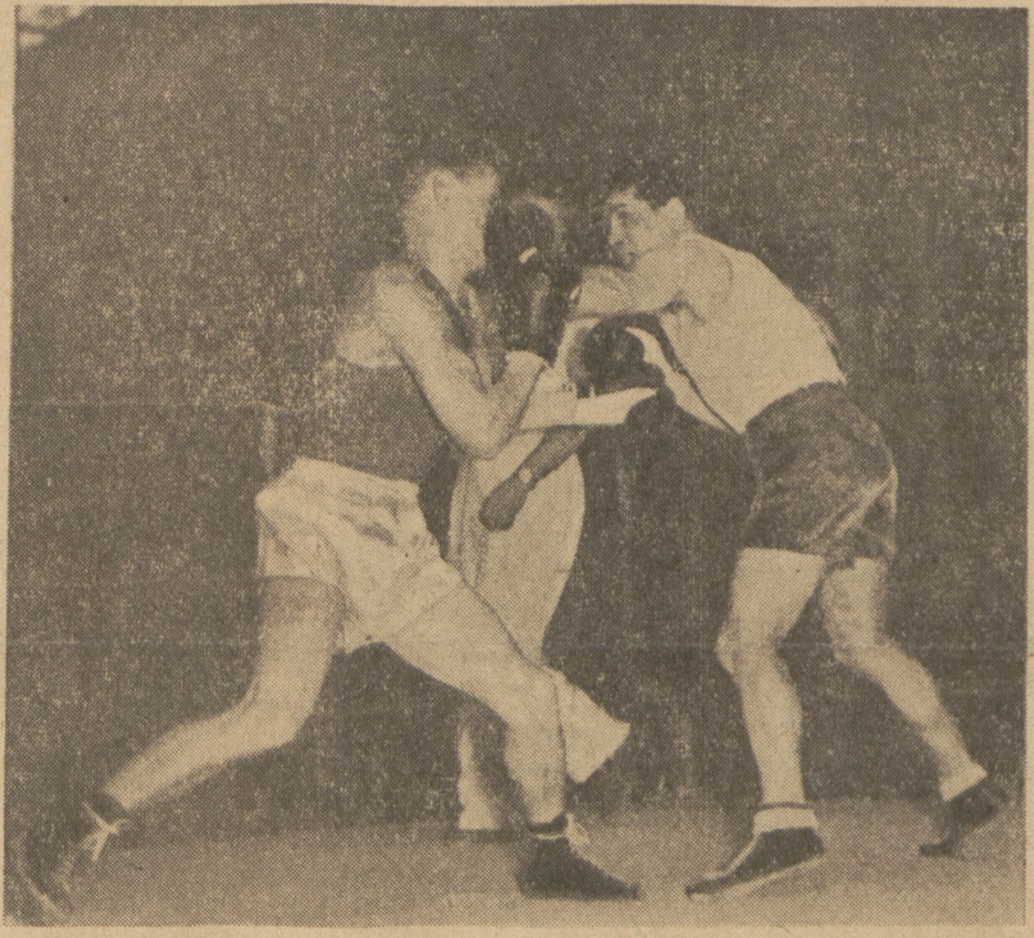
W CAŁYM kraju rozpoczęły się narady aktywu sportowego w poszczególnych WKKF-ach. Odbyły się już narady we Wrocławiu, Lublinie, Katowicach i Zielonej Górze. W dniu wczorajszym rozpoczęła się dwudniowa narada aktywu sportowego Warszawy.

Celem powyższych obrad jest przeniesienie w teren wytycznych nowego kierownictwa GKKF — wytycznych, mających przyczynić się do radykalnego przełomu w sporcie polskim.

Podczas narad wygłaszane są referaty oparte o tezy artykułu tow. Starewicza i o referat przewodniczącego GKKF — tow. Reczka, wygłoszony na ogólnopolskiej naradzie aktywu sportowego — w Warszawie.

Po referatach aktyw sportowy bierze udział w dyskusji krytycznie oświetlając błędy i niedociągnięcia działalności sportowej swojego terenu i wskazując równocześnie drogi usunięcia tych braków.

W najbliższych numerach podamy treść narad w poszczególnych WKKF-ach.



Lewy prosty Antkiewicza ląduje na szczęce Fina Pakkanena. Foto CAF

Praga-Katowice dwa razy po 5:0 w tenisie stołowym

KATOWICE, 10.12 (tel. wł.). Pierwszy występ tenisistów stołowych Czechosłowacji, którzy przyjechali do Polski na kilka spotkań odbył się w Chorzowie, przynosząc gościom dwa pewne zwycięstwa.

W meczu drużyn kobiecych Praga pokonała Katowice 5:0. W takim samym stosunku zakończyło się spotkanie zespołów męskich. Przegraliśmy więc 0:10, zdobywając w dziesięciu partiach zaledwie jednego seta.

Tak dotkliwe porażki, chociaż są niepokojące, nie powinny nikogo dziwić, bowiem zawodnicy czechosłowaccy reprezentują najwyższą klasę, mają w swej drużynie asów, którzy byli mistrzami względnie wicemistrzami świata i nadal pretendują do najcenniejszych tytułów.

Wyniki poszczególnych partii w konkurencji mężczyzn zupełnie nie odpowiadają układowi sił. Dużo lepsi technicznie zawodnicy CSR, grając wybitnie treningowo, stwarzali pozory dość wyrównanej walki, dopuszczając „do głosu" naszych zawodników, w decydujących jednak momentach przejmowali inicjatywę wygrywając w pięknym stylu końcówki.

W jednym tylko wypadku przerachowano się. Andreadis musiał skapitulować i oddać Otrębie seta. W trzeciej decydującej partii tenisista CSR po-

(Dokończenie na str. 4)

Koła sportowe bilansują całoroczną działalność

ZBLIŻA się koniec roku. Pracujące w oparciu o regulamin i plan pracy Koła Sportowe przystąpią, zgodnie z zarządzeniem Wydziału Kultury Fizycznej CRZZ, do sporządzenia bilansu całorocznej działalności.

Rozpoczynająca się akcja zebrań sprawozdawczych w Kołach Sportowych ma zasadnicze znaczenie dla samych kół i pracującego w nich aktywu, jak również, w dalszym etapie, zebrania sprawozdawcze na szczeblu Rad Okręgowych i Głównych Zrzeszeń Sportowych pozwolą na dokonanie dogłębnej analizy osiągnięć i braków, jakie ma w okresie sprawozdawczym sport związkowy. Okres w jakim odbywać się będą zebrania sprawozdawcze sprzyja tej akcji przede wszystkim z uwagi na to, że równocześnie przebiegają zebrania sprawozdawczo - wyborcze w grupach związkowych i zakładowych organizacjach związkowych.

Związki Zawodowe traktując zagadnienie sportu jako nierozerwalną część działalności na odcinku socjalnym omawiać będą przy analizie swej pracy również zagadnienia sportowe. Pozwoli to na bardziej wnikliwą ocenę pracy Kół Sportowych na odcinku obejmowania wychowaniem fizycznym i sportem pracowników w zakładach pracy.

Drugim momentem, sprzyjającym przeprowadzeniu dogłębnej analizy pracy Kół Sportowych, jest dokonujący się przełom w sporcie, który stawia konkretne zadania przed kulturą fizyczną i jej aktywem działaczy.

PRZEWODNICZĄCY GKKF, tow. Reczek powiedział, że przełom w sporcie może być dokonany dzięki ofiarnej postawie działaczy i aktywistów społecznych sportu, dzięki podniesieniu się poziomu moralności sportowej i świadomości politycznej mas sportowców.

Ważnym elementem warunkującym masowość, rozwój dyscyplin sportowych i podniesienie się przeciętnej wyników sportu wyczynowego jest codzienna realizacja planu zasięgu SPO, klasyfikacji i Jednolitego Kalendarza Sportowego.

W świetle tych zadań sprawa pracy Kół Sportowych, jako podstawowych ogniw jest rzeczą pierwszorzędnej wagi. Od sprawności organizacyjno-sportowej w pracy Kół Sportowych zależy planowy rozwój sportu związkowego.

Zebrania sprawozdawcze w Kołach Sportowych powinny przypomnieć ich członkom o celach i zadaniac , jakie przed Związkami Zawodowymi postawiła Uchwała Biura Politycznego KC PZPR z września 1949 r., podkreślając szczególnie zadania Koła Sportowego w zakładzie pracy.

POSTANOWIENIA regulaminu Koła Sportowego mówiące o kierowniczej roli Rady Zakładowej i innych organizacji politycznych i społecznych w pracy Koła Sportowego na niejednym zebraniu staną się przyczynkiem do zdrowej krytyki niedociągnięć na tym odcinku. Zebrania sprawozdawcze powinny pogłębić świadomość członków i zapoznać ich ze sprawami i obowiązkami w Kole Sportowym.

Niestety, niewiele spośród członków Kół zdaje sobie sprawę, jak poważne są obowiązki w realizacji prac wyszkoleniowo - sportowych, organizacyjnych i wychowawczo - propagandowych w Kołach Sportowych. Należy więc w sprawozdaniu rocznym z pracy Rady Koła Sportowego poddać szczegółowej analizie działalność członków Prezydium, kierowników sekcji i grup ćwiczących, krytykować tych, którzy nie wywiązali się należycie ze swych obowiązków, uzupełnić funkcje społeczne w Kole Sportowym ofiarnymi działaczami, którym sprawa sportu jest istotnie bliska i droga.

Poważne kwoty, wydatkowane przez CRZZ na szkolenie kadr sportowych, stawiają przed aktywem Kół Sportowych zagadnienie właściwego rozmieszczenia i wykorzystania tych kadr.

Zebrania sprawozdawcze powinny ocenić jak wykorzystano przeszkolonych i jak wywiązują się oni z powierzonych im obowiązków.

Sprawozdanie powinno wykazać realizację Jednolitego Kalendarza Imprez, udział sportowców w akcjach masowych i zdobywaniu norm na SPO. Z wykonania planu SPO i kalendarza imprez wyniknie ocena planowości i systematyczności pracy Koła Sportowego.

SPECJALNE miejsce w sprawozdaniu rocznym należy poświęcić omówieniu zagadnień gospodarki finansowej i sprzętem sportowym. Koła Sportowe nie potrafią mobilizować środków własnych, mimo, że istnieje dużo najprzeróżniejszych sposobów na ich uzyskanie. Szczególnie ważne dla zebrań sprawozdawczych w Kołach jest omówienie zagadnienia zbioru składek członkowskich i celowego ich wydatkowania.

Należy z całą ostrością postawić przed zebraniem sprawozdawczym zagadnienie walki o zaostrzenie dyscypliny finansowej. Działacze sportowi niejednokrotnie lekką ręką szafują środkami finansowymi, dopuszczając się łamania przepisów finansowych.

Okres zebrań sprawozdawczych w Kołach Sportowych uaktywni Rady Okręgowe Zrzeszeń Sportowych, które w tym okresie powinny rozpracować kalendarz uczestnictwa swych działaczy na zebraniach w Kołach. Zebrania sprawozdawcze w oparciu o szczerą dyskusję i stosowaną w związkach zawodowych metodę bolszewickiej krytyki i samokrytyki, powinny wytyczyć nową linię działania na rok 1953.

B. Machcewicz
Kier. sekcji organ. i plan. Wydz. KF CRZZ

Doskonała postawa naszych młodych bokserów
Łódź — Helsinki 14:4

ŁÓDŹ 9.12 (tel. wł.) — Drugi start bokserów fińskich w Polsce zakończył się ich porażką. Finowie — występujący jako reprezentacja Helsinek, przegrali 4:14, tym razem z młodą dziesiątką polskich bokserów, walczących jako reprezentacja Łodzi.

Wyniki: Kukier zwyciężył Luukonena, Rozpierski pokonał Jarvenpaa, Niedźwiedzki przegrał z Niinuvori, (w wadze lekkiej walka nie odbyła się z powodu kontuzji Pakkanena), Poleks pokonał przez t.ko. Böstroma, Karpiński zwyciężył przez t.ko. z Pekkalla, Czapliński uległ Mankonenowi, Piórkowski pokonał Grenroosa, Łysiak zwyciężył Paretollo, Biel II pokonał Manninena.

Walki w ringu prowadzili na zmianę Leskinen (Finl.) i Neuding (Polska). Punktowali: Ravo (Fin.), Reidl (CSR) i Twardowski (Polska). Widzów około 5 tysięcy.

WIADOMOŚĆ, że Drogosz nie stoczy walki z kontuzjowanym olimpijczykiem Pakkanenem, lotem błyskawicy rozeszła się po Łodzi, wywołując szczery żal.

— Jaka szkoda — mówiono — że nie zobaczymy tego utalentowanego pięściarza.

Tego rodzaju żale charakteryzowały nastroje przedmeczowe i jak z tego wynika, widownia łódzka była nastawiona na oglądanie naszej młodzieży pięściarskiej. Poprzez mecz łódzki z Finami (nazwany Helsinki — Łódź) przebijała się szczera troska o przyszłość boksu polskiego.

Należy więc odpowiedzieć na pytanie — jak wypadła ta młodzież. Postaramy się odpowiedzieć, mając jeszcze przed oczami mecz warszawski, przeprowadzając jednocześnie porównanie.

Olimpijczyk Kukier — wprawdzie już nie należy do najmłodszej naszej generacji, ale jest jeszcze na tyle młody

(Dokończenie na str. 4)

Albania - CSR 2:1 w piłce nożnej

PRAGA 10.12 (tel. wł.) Na stadionie Kemal Stafa w Tiranie odbyło się ubiegłej niedzieli rewanżowe spotkanie w piłce nożnej pomiędzy Albanią i Czechosłowacją. Zwyciężyła Albania 2:1.

Albańczycy rozpoczęli spotkanie mocnymi atakami i już w 5 min. Glinajim zdobywa prowadzenie dla Albanii. Czechosłowacja od tej chwili bywa częściej pod bramką gospodarzy, którzy z niespodziewanego ataku zdobywają drugą bramkę przez Boricigo. Dopiero w 31 min. pierwszej połowy Dvorzak strzela pierwszego gola dla CSR. Sędziował Rumun Mitrau. Publiczności ok. 20.000.

Hokeiści CSR odlecieli do Sztokholmu

PRAGA 10.12 (tel. wł.) W środę odleciała z Pragi do Sztokholmu reprezentacja hokeistów czechosłowackich, którzy rozegrają międzypaństwowe spotkanie ze Szwecją.

Skład drużyny czechosłowackiej jest identyczny z drużyną, która broniła barw CSR na mistrzostwach świata oraz w zeszłorocznym spotkaniu ze Szwecją. Tylko w trzecim ataku są dwaj nowi zawodnicy, Horsky i Bacilek. Czechosłowacy wyjechali w składzie 16 graczy, 2 kierowników, trener, sędzia i lekarz.

W zeszłym roku Czechosłowacja zwyciężyła w Sztokholmie 5:3 i 3:1, a w Pradze 3:1 i 3:2.

Szwedzi przygotowywali się do spotkania z Czechosłowacją spotkaniami ze Szwajcarią, którą pokonali dwukrotnie, 12:3 i 8:1.



Zjazdowcy NRD, przebywający obecnie w Zakopanem, przed wymarszem na trening. Od lewej: Luss, Loos, Unger, Dotrauer, Grosser, Lutreudorf, Fredesdorf i Schuster. Foto CAF

Stały wzrost poziomu strzelectwa sportowego

TRZY lata minęły od czasu, gdy rozwiązano Polski Związek Strzelectwa Sportowego, i powołano Społeczne Sekcje Strzelectwa Sportowego Komitetów Kultury Fizycznej wszystkich szczebli. Od tego czasu państwo przeznacza olbrzymie środki na sport strzelecki jako na sport o znaczeniu obronnym.

W bieżącym kwartale odbywają się we wszystkich WKKF-ach plenarne zebrania Sekcji Strzelectwa i Sekcji Łucznictwa na których, tak jak i we wszystkich dyscyplinach sportowych, aktyw społeczny dokonuje oceny pracy za lata ubiegłe oraz wybiera nowe Prezydia Sekcji WKKF na dwuletnią kadencję 1953-1954 r.

Korzystając z okresu plenarnych zebrań, pragnę dokonać oceny i podać garść cyfr porównawczych z 1950 i z 1952 roku, które obrazują poważny rozwój sportu strzeleckiego.

Pisano na łamach prasy wiele razy, że z roku na rok wzrasta liczba uprawiających strzelectwo w kołach sportowych, że masowy charakter strzelectwa wśród zawodników Zrzeszeń Sportowych rodzi nowe talenty, że stale podnosi się średnia wyników strzeleckich, że wreszcie — wymazuje się stare rekordy.

Autorzy tych artykułów operowali jednak bardzo mało ścisłymi danymi. Lukę tę postaram się teraz wypełnić.

MISTRZOSTWA POLSKI 1950 — 1952 PODSTAWĄ OCENY

Aby dokonać prawidłowej oceny wzrostu wyników i wykazać, że średnia wyników strzeleckich idzie stale w górę, zajmijmy się analizą wyników uzyskanych podczas Mistrzostw Polski w latach 1950 — 1952 przez pierwszych pięćdziesięciu zawodników w głównej konkurencji, to jest w strzelaniu z Kbks kal. 22 na 50 metrów z trzech postaw, oraz w każdej postawie osobno w strzelaniu, które w jednolitej klasyfikacji oznaczono symbolem Kbks 5.

W ocenie porównawczej podaję również wyniki osiągnięte w latach 1950 i 1952 przez Mistrzów poszczególnych Zrzeszeń Sportowych, co powinno przyczynić się do dalszej rywalizacji i masowego współzawodnictwa wśród czołowych zawodników, zaliczonych do kadr strzeleckich poszczególnych pionów i Zrzeszeń Sportowych.

1102 NA 1200 MOŻLIWYCH

W strzelaniu Kbks 5 z 3-ch postaw w lipcu 1950 roku przy dobrej pogodzie na Mistrzostwach Polski: w Szczecinie pierwszy zawodnik uzyskał 1017 pkt. na 1200 możliwych, a więc wystrzelał 84.75 proc.; dziesiąty 937, dwudziesty 898, trzydziesty 872, czterdziesty 841, pięćdziesiąty 811 a więc 67.58 proc. możliwych.

Rok 1952 wykazał olbrzymi wzrost wyników w tym samym strzelaniu, gdyż w październiku 1952 roku na tej samej strzelnicy w Bezrzeczu w złych warunkach atmosferycznych, w czasie deszczu i przy dużym oziębieniu znów na mistrzostwach Polski w Szczecinie pierwszy zawodnik, nowy rekordzista Polski uzyskał 1102 pkt. na 1200 możliwych, to jest 91,83 proc., co stanowi wzrost o 7,08 proc. — wzrost wybitnie duży. — Dziesiąty zawodnik uzyskał 1049, dwudziesty 1021, to jest o 4 pkt. więcej od wyniku Mistrza Polski z 1950 r., trzydziesty 1008, czterdziesty 996, pięćdziesiąty 980, to jest o 6 pkt. lepiej od trzeciego wyczynowca z 1950 roku, osiągając 81.66 proc. możliwych i wykazując wzrost według pięćdziesiątego miejsca o 14.08 proc.

WASILEWSKI NA CZELE MISTRZÓW ZRZESZEŃ

Mistrz Sportu Bolesław Wasilewski z CWKS Warszawa, który niepodzielnie zatrzymuje tytuł Mistrza Polski w tej konkurencji (w 1950 r. — 1017 pkt., w 1951 — 1072 pkt. w 1952 r. — 1102 pkt.) zajmuje bezapelacyjnie pierwsze miejsce w kadrze strzeleckiej.

Na wzrost poziomu w poszczególnych zrzeszeniach wskazują wyniki ich mistrzów. W Kolejarzu mistrz sportu Mieczysław Hrydzewicz ze Szczecina w 1952 r. — 1089 pkt., a w 1950 Jan Wojtowicz ze Szczecina 968 na 1200 pkt. — We Włókniarzu Stanisław Loktor z Krakowa w 1952 — 1065, a w 1950 Bolesław Gościeniec z Łodzi 929. — W szeregach Budowlanych w 1952 r. mistrz sportu Władysław Pazdej z Warszawy 1064 a w 1950 r. Władysław Uzdowski z Warszawy 881 pkt.

Reprezentant AZS Kazimierz Wecel z Łodzi, jeden z czołowych zawodników reprezentacji na Akademickie Mistrzostwa Świata w 1953 roku, uzyskał w 1952 r. 1049, a w 1950 r. Tadeusz Kobyliński ze Szczecina 866 pkt. Porównanie to wykazuje bardzo duży wzrost wyników w szeregach strzelców studentów.

Mistrz ZS Gwardia w 1952 r. Adam Sobiecki ze Szczecina 1026, a w 1950 r. Franciszek Stefanik z Wrocławia 805 pkt.

Mistrzostwo w Kbks 5 w roku 1952 uzyskali w pozostałych Zrzeszeniach: Niecieckí Unia Kraków 1025; Boye Stal Rzeszów 1008; Sawicki Spójnia Radom 1006; Sadniski „Służba Polsce" Zielona Góra 992; Milewski Ogniwo Kraków 983, Gaca LZS Bydgoszcz 921; Rybakowski LPZ Gdańsk 909, Bisgwa Górnik Katowice 903 oraz Olewiński SKS Warszawa wojew. 743 na 1200 pkt.

WZMOCNIĆ KADRĘ TRENERÓW

Cyfry, które tak dokładnie wykazują wielki punktowy, a więc i procentowy wzrost wyników w strzelaniu małokalibrowym, dostępnym dla wszystkich kół sportowych zrzeszeń cywilnych — wykazują niestety również wielką różnicę poziomu wyszkolenia strzeleckiego w poszczególnych pionach i Zrzeszeniach Sportowych.

W sporcie strzeleckim mamy b. mało trenerów gdyż zaledwie 31 w zrzeszeniach związkowych. Należy zaznaczyć, że pomimo wielkiego wzrostu czołówki, cyfry dowodzą, że trenerzy w związkowych zrzeszeniach sportowych nie są należycie wykorzystani. Muszą się znaleźć fundusze, aby mistrzowie poszczególnych Zrzeszeń w roku 1953 trenowali pod stałą opieką trenerów, muszą bowiem nadrobić wiele, aby zagrażać tym, którzy zdobyli w 1952 roku ponad 1040 pkt. na 1200 możliwych.

Ramy artykułu pozwalają zaznaczyć tylko wielki wzrost w strzelaniu z postawy stojącej Kbks 5c, w której w 1950 r. Mistrz Polski Andrzej Matuszak CWKS Warszawa uzyskał 316 pkt. a w 1952 r. mistrz Polski Bolesław Wasilewski CWKS Warszawa, ustanawiając nowy rekord Polski zdobył 356/400 pkt., co wykazuje wzrost o 9,7 proc.

Dwudziesty zawodnik w strzelaniu stojąc w 1950 r. uzyskał 265, a pięćdziesiąty 225 pkt. wówczas gdy w 1952 r. dwudziesty wystrzelał 314, a pięćdziesiąty 293 pkt.

377 PKT. W POZYCJI KLĘCZĄCEJ

Dla dalszego wykazania stałej poprawy wyników podaję, że z postawy klęczącej Kbks 5b po raz pierwszy Mieczysław Hrydzewicz z Kolejarza Szczecin, nowym rekordem Polski, odebrał prowadzenie z rąk zawodnika CWKS-u. — Wynik 377/400 pkt. klasyfikuje Hrydzewicza zaraz za Wasilewskim, a wynik ten jest o 38 pkt. lepszy od wyniku Matuszaka 333 pkt. osiągniętego w 1950 r.

W 1950 r. dwudziesty zawodnik z postawy klęczącej uzyskał 309/400, a pięćdziesiąty 284 pkt.; obecnie w 1952 r. dwudziesty 347, a pięćdziesiąty 331/400 pkt.

Cyfry więc mówią o dużym wzroście wyników w strzelectwie sportowym i to we wszystkich postawach regulaminowych.

387 PKT. LEŻĄC — NOWY REKORD POLSKI

Ocena byłaby niekompletna, gdybym pominął w postawie leżącej (Kbks 5a) duży wzrost wyników mistrzów Polski z 1950 r. Wasilewskiego z CWKS Warszawa 376/400; w 1951 r. Władysława Pazdeja Budowlani Warszawa 382/400 oraz w 1952 r. ponownie Wasilewskiego — nowy rekord Polski — 387/400 pkt., co stanowi 97 proc. możliwych.

Jeśli czytając tę ocenę, pamiętać będziemy, że cały czas jest mowa o broni małokalibrowej, z przyrządami celowniczymi otwartymi, to w pełni docenimy możliwości jakie mieliby ci mistrzowie (Wasilewski i Hrydzewicz) gdyby udostępniono im strzelanie z precyzyjnych karabinów dowolnych.

Celem wykazania stałego wzrostu cyfrowego wyników w sporcie strzeleckim w latach 1950 — 1951 i 1952 zebrałem bardzo dużo materiałów, którymi chętnie będę się dzielił z aktywistami strzelectwa sportowego z terenu, jeśli cyfry te ich zainteresują.

J. Leśniewski
trener i przewodniczący
Sekcji Strzelectwa oraz
Łucznictwa CRZZ

W ODPOWIEDZI NA NASZĄ KRYTYKĘ

AZS BĘDZIE MIAŁO LOKAL

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Zakopanem w odpowiedzi na naszą krytykę, dotyczącą braku odpowiedniego lokalu dla kół AZS w Zakopanem, odpowiada, iż kwestia ta jest przedmiotem szczególnej troski MRN i mimo dużych trudności problem ten będzie załatwiony przez przyznanie AZS-owi dodatkowej powierzchni lub przydzielenie innego, większego lokalu.

PRZEKAZANO PIENIĄDZE

Zarząd Główny PTTK w odpowiedzi na krytykę braku zainteresowania Towarzystwa przy uporządkowaniu szlaków narciarskich w rejonie Szyndzielni zawiadamia, iż dział Inwestycji i Remontów PTTK przekazał oddziałowi w Bielsku 35 tys. złotych celem wykonania niezbędnych robót.

Oddział w Bielsku obowiązany jest wykorzystać tę sumę do końca roku. Na budowę i uporządkowanie dalszych nartostrad i szlaków w Beskidach Śląskich przeznaczone są kredyty w 1953 r.

LIMIT BĘDZIE WYKONANY

Rada Okręgowa ZS Unia — Warszawa w odpowiedzi na artykuł „Kiw", w którym jest między innymi mowa o niskim procencie wykonania planu SPO przez warszawski okręg Unii (33,7 proc.) wyjaśnia, iż sytuacja znacznie się poprawiła. Do końca października na terenie Warszawy limit został przekroczony o 26 procent, a w województwie zdobyto 171 odznak (68 proc.). Ogólnie plan wykonano w 80 procentach.

Do końca roku limit będzie z pewnością wykonany, jeśli nie przekroczony.

Sport związkowy w przededniu wykonania planu zdobycia SPO

PRZED miesiącem omawialiśmy wyniki, jakie osiągnął sport związkowy w zdobywaniu SPO do końca września. Obecnie zajmiemy się danymi nadesłanymi przez zrzeszenia sportowe do Wydziału Kultury Fizycznej CRZZ podającymi stan SPO na pierwszą połowę listopada.

Jak już podawaliśmy cztery zrzeszenia związkowe: Górnik, Kolejarz, Włókniarz i Unia wykonały roczny plan zdobywania SPO w 100 procentach. W pozostałych czterech zrzeszeniach sytuacja wydatnie się poprawiła i należy przypuszczać, że do końca roku również i one, swoje zadania wykonają.

Wyniki uzyskane przez poszczególne zrzeszenia do 1 listopada przedstawiają się następująco: :

	plan	zdob.	%
Budowlani	10.020	7.762	77,6
Górnik	8.718	9.439	108.2
Kolejarz	11.965	12.891	107,7
Ogniwo	8.310	6.810	81,9
Spójnia	10.810	8.072	74,7
Stal	14.615	11.126	76.1
Unia	7.040	7.347	104,3
Włókniarz	8.805	10.864	123,4

Ogółem sport związkowy zdobył do dnia 1 listopada 74.311 znaczków SPO, co oznacza, że wykonał plan roczny w 92,6 procentach. Podkreślamy, że w danych cyfrowych uwzględnione są tylko odznaki zatwierdzone przez terenowe Komitety Kultury Fizycznej.

WŁÓKNIARZ W CZOŁÓWCE

Jeżeli porównamy powyższą tabelkę z wynikami osiągniętymi przez zrzeszenia sportowe w poprzednim miesiącu to przede wszystkim zwraca uwagę duży wzrost ilości odznak w ZS Włókniarz. Już w połowie roku, kiedy ogłoszono wyniki pierwszego etapu współzawodnictwa SPO towarzysze z Rady Głównej nie martwili się swym dalekim miejscem lecz wskazywali na ilość zdobytych norm i mówili:

— Zgodnie z regulaminem SPO nie chcemy, by nasi członkowie zdobywali znaczek w ciągu jednego tygodnia. Obecnie mamy mało zdobytych znaczków ale za to w ilości zdobytych norm przegoniliśmy wszystkie pozostałe zrzeszenia. Na jesieni, kiedy członkowie kół Włókniarza zaczną zdobywać swoje ostatnie normy niewątpliwie znajdziemy się w czołówce .

Rzeczywiście, Włókniarz prowadzi obecnie zdecydowanie w tabeli i prawdopodobnie zajmie pierwsze miejsce w drugim etapie współzawodnictwa.

O pracy czterech zrzeszeń, które już przekroczyły limity, dużo mówią wyniki uzyskane przez poszczególne okręgi. Oto we Włókniarzu nie wykonały planów tylko Gdańsk (63 proc.) i Kraków (35 proc.); W Kolejarzu — Koszalin (98 proc.), Wrocław (84 proc.) i Warszawa (71 proc.); w Górniku — rady okręgowe w Kowarach i Żarach, natomiast w Unii aż siedem okręgów — Białystok, Bydgoszcz, Koszalin, Rzeszów, Szczecin, Warszawa, Wrocław i Zielona Góra. Dodać trzeba, że Rzeszów wykonał do 1 listopada zaledwie 8,2 proc. planu

Dane te świadczą o tym, że, o ile w trzech pierwszych zrzeszeniach praca przebiega mniej więcej równomiernie we wszystkich okręgach, to w Unii tylko olbrzymi wysiłek okręgów przodujących, jak np. Opola, pozwolił zrzeszeniu na przekroczenie planowanych limitów.

Z pozostałych czterech zrzeszeń olbrzymi skok wykonali Budowlani, którzy jeszcze przed miesiącem znajdowali się na szarym końcu tabeli i nikt nie przypuszczał, że zdołają oni wykonać plan roczny. Zbyt wolno natomiast postępuje wzrost ilości odznak w ZS Stal i ZS Spójnia. W ZS Ogniwo i ZS Spójnia jeszcze po 12 okręgów nie wykonało planów, przy czym na szarym końcu wloką się w Ogniwie Kielce (26 proc.), a w Spójni Opole (19,1 proc.) i Koszalin (24 proc.).

W ZS Stal jeszcze 10 okręgów znajduje się pod planem m. in. (Rzeszów — 16,2 proc., Lublin — 21,8 proc.). Trochę lepsza sytuacja jest u Budowlanych gdzie nie osiągnęło limitów 9 okręgów a najsłabsza Warszawa ma już 34,1 proc. wykonania planu.

Ciekawie przedstawia się tabelka zdobycia SPO w układzie rad okręgowych (województwa). Na czele kroczą tu Katowice, gdzie tylko jedna Spójnia nie wykonała planu. Katowicom dzielnie sekunduje Olsztyn — tylko Ogniwo pod planem. Na dalszych miejscach znajdują się: Białystok (Ogniwo i Unia), Lublin (Stal i Włókniarz), Łódź (Budowlani i Spójnia) oraz Opole (Spójnia i Stal).

Mniej zaszczytne, ostatnie miejsce w tej tabelce zajmuje Warszawa (we wszystkich danych podajemy razem miasto Warszawa z województwem), gdzie na 7 rad okręgowych tylko Włókniarz wykonał plan. Warszawę tylko nieznacznie wyprzedzają Zielona Góra (5 rad nie wykonało limitu) i Rzeszów (również 5 rad pod planem).

PRZEŁOM W OKRĘGACH SŁABSZYCH

Szczególnie radosna jest czołówka tej tabelki. Wskazuje ona, że przeciwnie niż w roku ubiegłym, okręgi słabsze, peryferyjne, dokonały przełomu w swej pracy i obecnie przodują w swych zrzeszeniach. Co prawda nie obyło się to bez pomocy rad głównych, ale fakt, że przełom nastąpił przed upływem roku dobrze świadczy o aktywie sportowym Białegostoku, Olsztyna, Lublina czy Opola. Natomiast niepokojącym objawem jest cofnięcie się w rozwoju okręgów silniejszych. Dowodzi to, że rady główne poświęciły im zbyt mało uwagi, a aktyw rad okręgowych nie potrafił wykazać dostatecznej inicjatywy i energii by bez ciągłej kontroli i instruktażu utrzymać swą przodującą pozycję.

Za dwa tygodnie znane będą wyniki akcji SPO za miesiąc listopad. Należy przypuszczać, że zrzeszenia, które nie wykonały planów jeszcze bardziej zbliżą się do wyznaczonych limitów, a cały sport związkowy będzie mógł zameldować o wykonaniu zadań rocznych na miesiąc przed terminem.

(Kiw)

Po ogłoszeniu nowej klasyfikacji w ZSRR

O nowe rekordy i prymat światowy w najważniejszych dziedzinach sportu

NA całym obszarze Związku Radzieckiego wejdzie w życie z dniem 1 stycznia 1953 roku nowa wszechzwiązkowa jednolita klasyfikacja sportowa, zatwierdzona przez Komitet do Spraw Kultury Fizycznej i Sportu przy Radzie Ministrów ZSRR.

Konieczność zmian w klasyfikacji sportowej podyktowało samo życie. Na rewizję dotychczas obowiązujących norm wpłynęły wskazania Partii o dalszym rozwoju kultury fizycznej i sportu oraz o zdobyciu przez radzieckich sportowców prymatu światowego w ważniejszych dziedzinach sportu.

Nowa klasyfikacja staje się wielkim bodźcem dla ludzi radzieckich w walce o podwyższenie poziomu sportu i ustanowienie nowych, jeszcze lepszych rekordów.

Trzeba zaznaczyć, że tylko w ciągu trzech ostatnich lat, podczas których obowiązywała dotychczasowa klasyfikacja, tytuły mistrzów sportu zdobyło 2.500 osób, co przewyższa znacznie liczbę mistrzów sportu z poprzednich 10 lat.

W 1949 roku normy mistrzowskie wypełniło 235 sportowców, w 1950 r. — 594, w 1951 — 768, a w 1952 r. według tymczasowych danych wypełni je ok. 1.000.

PONAD 1500 REKORDÓW

W tychże latach sportowcy radzieccy ustanowili ponad 1.500 rekordów Związku Radzieckiego, niejednokrotnie przewyższających rekordy świata. Ponad 100 razy bili oni rekordy świata w lekkoatletyce, strzelectwie, łyżwiarstwie w jeździe szybkiej, atletyce i innych gałęziach sportu. W ciągu ostatnich trzech lat ok. 4.500 sportowców radzieckich zdobyło normy I klasy, a setki tysięcy — normy niższych klas.

Na XV Igrzyskach Olimpijskich sportowcy radzieccy zdobyli pierwsze miejsca w gimnastyce, w niektórych wagach w zapaśnictwie w stylu klasycznym, w podnoszeniu ciężarów, w niektórych konkurencjach wioślarskich, strzeleckich i lekkoatletycznych.

Zdobyli oni również tytuły mistrzów świata w siatkówce mężczyzn i kobiet. Szachiści i szachistki radzieckie są mistrzami świata; tytuł ten Związek Radziecki ma również w konkurencji drużynowej. Tytuły mistrzów Europy zdobyli koszykarze i koszykarki ZSRR.

— Są to jednak tylko pierwsze sukcesy — pisze w „Sowieckim Sporcie" K. Andrianow, zastępca przewodniczącego Komitetu do spraw kultury fizycznej i sportu przy Radzie Ministrów ZSRR. — Nasze najbliższe zadania — to podnieść na tyle poziom wyników sportowców radzieckich, aby mogli oni zdobyć prymat światowy w lekkoatletyce, pływaniu, piłce nożnej, kolarstwie, pięściarstwie, szermierce, piłce wodnej, tenisie i innych dziedzinach sportu.

Celom tym ma służyć właśnie nowa jednolita klasyfikacja sportowa. Poprzednia klasyfikacja obejmowała 43 gałęzie sportu, nowa zaś uwzględnia 46.

Nowa klasyfikacja różni się od dotychczas jeszcze obowiązującej przede wszystkim tym, że podwyższa ona warunki ogólnego przygotowania fizycznego sportowców radzieckich. Podstawą do osiągnięcia tego zadania pozostaje zestaw ćwiczeń odznaki „Gotów do pracy i obrony ZSRR".

NORMY ZNACZNIE PODWYŻSZONE

W nowej klasyfikacji wymaga się od sportowców klasy młodzieżowej, w zależności od wieku, zdania norm BGTO lub GTO I. Dla sportowców III klasy pozostawia się poprzednie warunki — zdania norm I stopnia odznaki GTO. Sportowcy II klasy obowiązani są zdać normy GTO II, a mistrzowie sportu — „na celująco" normy GTO II stopnia.

Normy dla sportowców I klasy i mistrzów sportu zostały znacznie podwyższone, przy czym normy dla mistrzów sportu znajdują się na poziomie wyników międzynarodowych.

Historyczny XIX zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego w swoich dyrektywach w planie piątej pięciolatki postawił jako jedno z zadań dalszy rozwój kultury fizycznej i sportu w kraju.

— Nie ma wątpliwości — pisze K. Andrianow — że miliony sportowców radzieckich, tysiące trenerów i nauczycieli odpowiedzą na ojcowską troskę Komunistycznej Partii, rządu radzieckiego i osobiście towarzysza Stalina o duchowe i fizyczne wychowanie narodu radzieckiego — nowymi sukcesami w umasowieniu kultury fizycznej i sportu, podwyższeniem poziomu wyników i na tej podstawie osiągną w ważniejszych dziedzinach sportu prymat światowy.

Opracował Z. W.

JEDNOLITY KALENDARZ SPORTOWY NA ROK 1953 (CZĘŚĆ TRZECIA)

Obozy, kursy i narady

Atletyka

ZAPASY

25—28.I Zjazd Rady Trenerów w Warszawie.
16—17.II Ogólnokrajowy Zjazd Sędziów w Poznaniu.
8—20.VI Unifikacyjny kurs trenerów, instruktorów i sędziów.
6—8.XII Plenum sekcji w Warszawie.
14—15.XII Rozszerzona Rada Trenerów w Krakowie.

PODNOSZENIE CIĘŻARÓW

19.I—7.II Obóz doszkoleniowy dla trenerów.
23—25.III Zjazd Rady trenerów i sędziów w Łodzi.
11—17.V Kurs unifikacyjny trenerów i sędziów w Warszawie.
6—7.XII Plenum sekcji w Warszawie.

DŻUDO

12—25.I Kurs unifikacyjny trenerów i sędziów w Warszawie
25—26.V Rada trenerów w Warszawie.
XI Rada trenerów i sędziów w Warszawie.
XII Plenum sekcji w Warszawie.

WALKA WOLNA

15—30.I Kurs unifikacyjny trenerów i sędziów w Warszawie
8.VI Rada trenerów w Radomiu.
XI Rada trenerów i sędziów w Warszawie.
6—7.XII Plenum sekcji w Warszawie.

Boks

6.IV Plenum sekcji w Katowicach lub Wrocławiu.
8—15.VI Kurs unifikacyjny dla trenerów w Warszawie.
17—25.VIII Unifikacyjny kurs sędziów klasy państwowej w Warszawie.
25.VIII—3.IX Unifikacyjny kurs sędziów klasy państwowej w Warszawie.
26—28.X Ogólnopolska narada sędziów klasy państwowej.

Gimnastyka

12—17.I Narada sędziów klasy państwowej w Warszawie
11—23.II Kurs unifikacyjny trenerów w Warszawie.
2—7.III Narada trenerów w Warszawie
11—12.IV Plenum sekcji we Wrocławiu.
30.IX—1.X Narada sędziów w Warszawie.
5—6.X Narada trenerów w Warszawie.
12—24.X Kurs unifikacyjny trenerów w Warszawie.
10—11.XII Narada sędziów w Poznaniu.
12—13.XII Plenum sekcji w Poznaniu.
14—15.XII Narada trenerów w Poznaniu.

Hokej na lodzie

1—10.I Kurs sędziów klasy państwowej (doszkoleniowy) w Krynicy, lub Katowicach.
20—21.IV Narada aktywu centralnego w Warszawie.
17—18.X Narada robocza aktywu w Warszawie.

Hokej na trawie

19.I—24.II Kurs instruktorów w Czerwieńsku.
1.III Konferencja sędziów w Poznaniu.
15.III Narada robocza aktywu w Warszawie.
1—8.IX Kurs unifikacyjny instruktorów i trenerów.
15.XI Konferencja sędziów w Warszawie.
28—29.XI Narada robocza aktywu.

Kajakarstwo

15.IV—14.V Doszkolenie instruktorów w Giżycku.
16—22.V Doszkolenie sędziów.

Kolarstwo

7—9.I Narada Rady trenerów w Warszawie.
27—29.III Narada sędziów w Warszawie.
26—29.X Kurs doszkoleniowy sędziów w Warszawie.
1—8.XI Kurs doszkoleniowy trenerów i instruktorów w Warszawie.

Koszykówka

18—19.IV Narada sędziów w Gdańsku.
24—26.IV Narada aktywu trenerskiego w Warszawie.
23—26.IX Narada aktywu trenerskiego w Warszawie.
26—28.X Narada aktywu sędziów w Warszawie.

Lekkoatletyka

9—11.I Centralna odprawa sędziów w Poznaniu.
29.III—5.IV Centralna narada trenerów w Poznaniu.
12—13.IV Plenum sekcji w Zielonej Górze.
4—7.IX Plenum sekcji w Bydgoszczy.
5—9.X Centralna narada trenerów w Poznaniu.
20—22.XI Centralna odprawa sędziów w Poznaniu.

Łyżwiarstwo

JAZDA SZYBKA

20.III Rada trenerów w Warszawie.
19.IV Plenum sekcji w Warszawie.
17—26.IX Doszkolenie trenerów w Warszawie.
22.IX Plenum sekcji w Warszawie.
23—25.X Doszkolenie sędziów w Zakopanem.
4.XII Rada trenerów w Warszawie.

JAZDA FIGUROWA

11.IV Rada trenerów w Warszawie.
19.IV Plenum sekcji w Warszawie.
22.VIII Rada trenerów w Warszawie.
6—15.IX Doszkolenie trenerów w Warszawie.
27.IX Plenum sekcji w Warszawie.
22—27.X Doszkolenie sędziów w Katowicach.

Łucznictwo

18.I Rada trenerów w Warszawie.
15.II Narada sędziów w Warszawie.
10—20.III Unifikacyjny kurs trenerów w Poznaniu.
15.III Plenum sekcji w Poznaniu.
22—31.III Unifikacyjny kurs sędziowski w Poznaniu.
8.XI Rada trenerów w Warszawie.
22.XI Narada sędziów w Warszawie.
13.XII Odprawa z przewodniczącymi sekcji WKKF w Warszawie.

Narciarstwo

2—15.I Kurs doszkoleniowy instruktorów (skoki i biegi) w Zakopanem.
2—4.IV Narada sędziów klasy państwowej w Zakopanem.
9—22.IV Kurs doszkoleniowy instruktorów w konkurencjach zjazdowych w Zakopanem.
26.IV Plenum sekcji w Warszawie.
11—15.V Rada trenerów w Zakopanem.
2—4.IX Rada trenerów w Zakopanem.
20.IX Plenum sekcji w Warszawie.
24—25.X Doszkolenie sędziów klasy państwowej w Zakopanem.
26.X—14.XI Doszkolenie czołowych instruktorów (część teoretyczna) w Warszawie.
7—8.XI Doszkolenie sędziów klasy państwowej w Zakopanem.
18—20.XI Rada trenerów w Zakopanem.

Szermierka

20.II Plenum sekcji w Warszawie.
2.IV Odprawa przedstawicieli Zrzeszeń w Warszawie.
31.VI Plenum sekcji w Warszawie.
14—26.IX Kurs unifikacyjny trenerów.
10.X Plenum sekcji w Warszawie.
10—11.X Krajowa konferencja naukowa w Warszawie.
21—25.X Kurs unifikacyjny sędziów.
4.XII Odprawa przedstawicieli Zrzeszeń w Warszawie.

Piłka nożna

12—18.I Kurs unifikacyjny sędziów w Spale.
9—15.III Narada unifikacyjna trenerów i instruktorów w Warszawie.
17—23.VIII Kurs unifikacyjny sędziów w Spale.

Piłka ręczna

25.X—7.XI Kurs doszkoleniowy trenerów.
3—7.XI Unifikacyjny kurs sędziów.

Pływanie

13—21.III Kurs unifikacyjny trenerów w Warszawie.
15—16.V Unifikacyjna narada sędziów w Warszawie.
1—6.X Kurs unifikacyjny trenerów we Wrocławiu
15—19.X Kurs unifikacyjny sędziów w Warszawie.

PIŁKA WODNA

6—26.IV Kurs instruktorów piłki wodnej w Bytomiu.

Piłka siatkowa

23.II—4.III Kurs unifikacyjny trenerów w Warszawie.
27.IV—2.V Narada sędziów w Warszawie.

Strzelectwo

8—14.II Unifikacyjny kurs sędziowski w Warszawie.
22.II Plenum sekcji w Warszawie.
23.IV—6.V Unifikacyjny kurs trenerski w Krakowie.
18—19.X Plenum Rady trenerów w Warszawie.
20—21.X Plenum Kolegium Sędziów w Warszawie.
15.XI Plenum sekcji w Warszawie.

Szachy

4—7.I Unifikacyjny kurs sędziowski w Warszawie.

Wioślarstwo

16—18.I Odprawa trenerów w Warszawie.
22.III Odprawa sędziów w Warszawie.

Żeglarstwo

7—8.II Odprawa instruktorów w Giżycku.
20—25.III Odprawa mierniczych w Gdańsku.
25—30.III Odprawa trenerów w Gdańsku.
16—23.VII Doszkolenie sędziów w Giżycku.

Sporty motorowe

10—13.IX Unifikacyjny kurs sędziowski w Warszawie.



Zasłużony mistrz sportu W. Matiuszenko.

Radzieccy mistrzowie białej przestrzeni

OD czasu Rewolucji Październikowej rozwój narciarstwa w Związku Radzieckim nabrał wielkiego rozmachu. Późniejsze lata wojny 1941 — 1945 nie zahamowały tego masowego ruchu, bowiem mistrzostwa narciarskie, organizowane pod hasłem: wszystko dla frontu i zwycięstwa nad wrogiem — odbywały się corocznie.

NARCIARZE — BOHATERZY

W okresie wojennym narciarze radzieccy wykazali wiele męstwa, waleczności i bohaterstwa. **Mistrz ZSRR, komsomolec Miahkow, na czele oddziału narciarzy - zwiadowców, dokonał wielu wypadów na zaplecze wroga. Miahkow jest pierwszym sportowcem radzieckim, który otrzymał tytuł Bohatera Związku Radzieckiego.**

W walce z najeźdźcami faszystowskimi odznaczyła się płomienna patriotka, wielokrotna mistrzyni ZSRR, narciarka, komsomołka Luba Kulakowa. Po zgłoszeniu się na ochotnika do Armii Czerwonej doskonale wykorzystywała ona swoje umiejętności narciarskie, walcząc w oddziałach partyzanckich okręgu smoleńskiego. Kułakowa została odznaczona za bohaterstwo orderem Wojny Narodowej I stopnia. Takich, jak Kułakowa, były tysiące. Tysiące narciarzy ofiarnie broniły ojczyzny, wykorzystując w walkach z wrogiem swój hart fizyczny i możliwości sportowe.

Po zwycięskim zakończeniu wojny z faszyzmem, sport narciarski w ZSRR rozwinął się z nową siłą. Ilość młodzieży i dorosłych uprawiających narciarstwo wzrastała z roku na rok. Praca wychowawczo - sportowa w zrzeszeniach, zakładanie szkół sportowych, liczne spotkania i treningi z udziałem najlepszych mistrzów — wszystko to podnosiło stale kwalifikacje młodych kadr narciarskich.

Już w pierwszych powojennych latach liczba narciarzy w zrzeszeniach Dynamo, Spartak i innych wzrosła o 50 — 60 procent w porównaniu z poziomem przedwojennym. W sezonie zimowym 1949—50 podczas masowych zawodów o mistrzostwo zespołów sportowych miast, obwodów i republik startowało około milion zawodników.

NARCIARSTWO W KOŁCHOZACH

Na szeroką skalę rozwija się sport narciarski na wsi kołchozowej. W r. 1944 zorganizowano po raz pierwszy wszechzwiązkowe mistrzostwa narciarzy kołchozów. Mistrzostwa te były poprzedzane zawodami eliminacyjnymi w kołchozach, rejonach, obwodach, krajach i republikach. W zimie 1946—47 w zawodach eliminacyjnych wzięło udział 1.5 miliona narciarzy z 36 tysięcy kołchozów i 40 tysięcy sowchozów oraz z 1.361 ośrodków maszynowych.

W rezultacie umasowienia sportu narciarskiego wyniki stale są poprawiane. I tak na przykład podczas mistrzostw ZSRR w Złatouście (1950 r. pobito szereg rekordów) — mistrz sportu Oliaszew przebiegł 50 km w czasie 3 godz. 16 sek., a zasłużony mistrz sportu Wołodin — 18 km w czasie 1:2.59. Bardzo dobry czas uzyskała mistrzyni sportu Pieszczerskaja, która przebiegła trasę 10 km w 39 min. 19 sek.

Podczas mistrzostw w Ałma-Ata slalomiści po raz pierwszy przeszli trasę zjazdową w rejonie zailijskiego Ala-Tau (w pobliżu Ałma-Ata), która nie ustępuje trasom międzynarodowym. Mężczyźni przejeżdżając trasę 2.700 m osiągnęli przeciętną szybkość na godzinę 60.7 km, a kobiety (trasa 2.000 m) — 51.8 km godz.

W 1950 roku wielu młodych narciarzy po raz pierwszy zdobyło tytuł mistrza ZSRR, jak Czerkasow (Dynamo) w slalomie, Siewieryn (Skrzydła Sowietów) w biegu zjazdowym i Afanasiew (Dynamo) w skokach.

MISTRZOWIE BIEGÓW

Sezon zimowy 1951 r. wykazał dalszy wzrost masowości narciarstwa i poziomu zawodów. Oto najlepsze wyniki z tego okresu: w biegach długodystansowych: zasłużony mistrz sportu Wołodin przebiegł 18 km w 1:16.29 i 50 km w czasie 3.55.05. Mistrz sportu Oliaszew uzyskał na 30 km czas 1.49.30. Wśród kobiet najlepsza była na 5 km Jarmolenko — 20.14 oraz Watina na 10 km — 42.52. Czasy te były uzyskane na trasach, gdzie długość poszczególnych wspinaczek dochodziła u mężczyzn do 6 km, a u kobiet do 1.5 km.

Poważne sukcesy osiągają również skoczkowie radzieccy. W roku 1951 zbudowano w Kirowie sztuczną skocznię, na której mistrz sportu Samochwałow (Świerdłowsk) skoczył 70,5 m.

Pod troskliwą opieką doskonałych trenerów wychowało się wielu wybitnych zawodników - rekordzistów. Najbardziej znani z nich to zasłużeni mistrzowie sportu: 6-krotny mistrz ZSRR Smirnow, 4-krotny mistrz ZSRR Wołodin, 3-krotny mistrz ZSRR Dobryszin oraz mistrzowie sportu Oliaszew (5-krotny mistrz ZSRR), Matiuszenko, Gogolew (2-krotny mistrz ZSRR młodzieży wiejskiej), Chriaszczikow i Czernow.

Z kobiet, najlepsze wyniki osiągnęły: 12-krotna mistrzyni ZSRR, zasłużony mistrz sportu Bołotowa, zasłużone mistrzynie sportu — Poczatowa, Worobiewa, Tołmaczewa, Siedniewa, Markowa, Zimina oraz mistrzynie sportu: 4-krotna mistrzyni ZSRR Plotnikowa, 3-krotna mistrzyni ZSRR Jarmolenko i 7-krotna mistrzyni młodzieży wiejskiej Małofiewa.

Czy turystyka jest elementem konkurencyjnym dla sportu

SPORTOWCY nie zawsze mają zrozumienie dla turystyki. Turyści częstokroć mało sobie cenią zdobywców bramek, koszy i punktów. Pierwsi widzą w turystyce bezbarwny wysiłek, pozbawiony frapujących efektów, drudzy — widzą w sporcie jedynie pogoń za fajerwerkiem doraźnych „sukcesów", o szybko przemijającej dynamice przeżyć. I jedni i drudzy nie mają słuszności.

Zarówno sport jak i turystyka dążą do tego samego celu — wychowania zdrowego, zahartowanego fizycznie i duchowo społeczeństwa, zdolnego do wielkich czynów i osiągnięć. Środki są różne. Sport o znamionach walki i współzawodnictwa pociąga łatwiej młodzież, niż turystyka, w której trzeba zasmakować, by stać się jej wiernym wyznawcą. **Turystyka posiada jeden atut, którym wyraźnie bije sport. Można uprawiać ją wszędzie i o każdej porze roku. Wymaga mniejszych wkładów i dostępna jest dla wszystkich, od najmłodszych lat do późnej starości.**

I te jej zalety są powodem, że stała się ona w naszym kraju na równi ze sportem jednym z ważnych czynników wychowania oraz jedną z form zdrowego wypoczynku ludzi pracy i młodzieży.

ZMIANY STRUKTURALNE

Powołanie do życia „Komitetu dla Spraw Turystyki" jest dowodem jeszcze większego wzmocnienia troski i opieki państwa nad zagadnieniami turystyki, której ramieniem wykonawczym pozostaje nadal PTTK.

Wobec zwiększonych zadań okazały się konieczne pewne zmiany strukturalne. I tak w miejsce dotychczasowych kół terenowych powołane zostaną do życia Oddziały PTTK jako podstawowa jednostka organizacyjna. Oddziały będą dwojakiego typu. Jedne bezpośrednio przy większych zakładach pracy, drugie o charakterze terenowym, skupiające pracowników różnych przedsiębiorstw. Na wyższych uczelniach powstaną również samodzielne oddziały, oparte o ZSP i AZS.

W małych osiedlach, a przede wszystkim w PGR i Spółdzielniach Produkcyjnych powołane zostaną grupy turystyczne jako zalążki przyszłych oddziałów. Ważną innowacją, która w wielkim stopniu przyczyni się do zaktywizowania życia Oddziałów będą sekcje, grupujące poszczególnych członków wedle ich zamiłowań. W zależności od warunków lokalnych możliwe jest ewent. łączenie sekcji np. górsko-narciarskiej lub pieszo-wodnej.

Największy nacisk położony zostanie na rozwój turystyki kwalifikowanej w jej różnorodnych formach. Turystyka narciarska zdała już w ubiegłym roku doskonale swój wprowadzający egzamin i w roku bieżącym gwarantuje jeszcze szerszy rozwój narciarstwa turystycznego.

PROJEKTOWANE IMPREZY

Obok II Turystycznego Raidu Narciarskiego, który odbędzie się na szczeblu centralnym w lutym na terenie beskidzkim, przewidziane są trzy raidy terenowe: w okręgu katowickim, wrocławskim i rzeszowskim, a przy sprzyjających warunkach śnieżnych zostaną zorganizowane dodatkowe na terenie nizinnym. Komisja Turystyki Narciarskiej jest bowiem nadal zdecydowana forsować jak najbardziej narciarstwo nizinne, toteż sieć wypożyczalń sprzętu rozszerzono do 21 miejscowości.

Jednolity kalendarz turystyczny, który staje się podstawą planowania imprez w terenie, przewiduje obok Raidu Narciarskiego, pieszy „Raid Sudecki", Kolarski Raid „Szlakiem PKWN" oraz dwa ogólnopolskie spływy wodne.

We wszystkich dyscyplinach turystyki kwalifikowanej przewidziane są na szczeblu oddziałów wycieczki oraz dłuższe obozy wędrowne.

WPROWADZENIE NAJWYŻSZEJ ODZNAKI „TURYSTA POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ"

Elementem mobilizującym do udziału w imprezach turystyki kwalifikowanej są odznaki turystyczne. **W tej chwili prym wiedzie „Górska Odznaka Turystyczna", którą w bieżącym sezonie zdobyło 18.000 osób.**

Zapoczątkowane późną jesienią raidy piesze, związane również ze zdobywaniem punktów do Odznaki Turystyki Pieszej, pozwoliły zorientować się, w jakim kierunku ruszyć powinna praca na tym, bodajże najważniejszym, odcinku turystycznym.

Wycieczki piesze, jako najtańsze i najłatwiejsze do zorganizowania muszą wejść w nawyk i stać się powszechnym elementem wypoczynku w każdej wolnej od pracy i nauki chwili.

W roku 1953 ustalony zostanie ostatecznie regulamin nowej, najwyższej odznaki „Turysta Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej", wzorowanej na podobnej odznace ZSRR. Odznaka ta posłuży też do przeprowadzenia klasyfikacji. Zdobycie jej uwarunkowane będzie m. in. przeprowadzeniem większej ilości wycieczek i dłuższych wędrówek oraz złożeniem egzaminu z zakresu wiadomości turystyczno-krajoznawczych.

PTTK PRZESZKOLI 7.000 OSÓB

Przeprowadzenie wszystkich tych planów wymaga przeszkolenia zarówno kadr organizacyjnych, jak przewodników i aktywu społecznego. Program szkoleniowy PTTK przewiduje przeszkolenie ponad 7.000 osób.

Praca PTTK powiązana będzie ściśle z odpowiednimi komórkami na terenie CRZZ i Samopomocy Chłopskiej. Ze strony ZMP zagwarantowana jest nie tylko pomoc organizacyjna, ale szeroko zakrojona akcja mobilizacyjna, celem wciągnięcia całej młodzieży ZMP-owskiej do czynnego uprawiania turystyki i pielęgnowania różnych jej form.

ŹRÓDŁO ZDROWIA, WYPOCZYNKU I SPRAWNOŚCI

Czyż więc turystyka stanie się elementem konkurencyjnym dla sportu? Bynajmniej. Gdy chodzi o młodzież turystyka będzie raczej przygotowaniem do ćwiczeń fizycznych i miłym ich urozmaiceniem. W wieku późniejszym, gdy zmniejszać się będą możliwości czynnego uprawiania sportu, turystyka będzie środkiem do utrzymania pełnej sprawności fizycznej aż do starości.

Wreszcie — turystyka będzie mogła ogarnąć tych wszystkich, którzy z takiej czy innej przyczyny nie znajdą się w szeregach sportu, a nie zechcą wyrzec się źródła zdrowia i sprawności jaką daje ruch na świeżym powietrzu.

T. M.



Grzelak (na prawo) w zwycięskiej walce z Paretollo, podczas meczu Polska — Finlandia. Foto CAF

Narciarskie nowinki

DYREKCJA Kolei Linowych dotrzymała obietnicy: w niedzielę 7 bm. ruszyła kolejka na Kasprowy. Toteż skoro świt liczne rzesze wczasowiczów i sportowców zmierzały do Kuźnic po nowe wrażenia i świeży śnieg. Bo trzeba wiedzieć, że na dole, w Zakopanem od dwóch tygodni nie było większych opadów, śnieg się przetarł i zaczęły wyglądać kamienie. A na Kasprowym leży jeszcze ponad metr niezużytego, prawie nietkniętego puchu. Nic więc dziwnego, że teraz wszystkie drogi prowadzą do... Kuźnic.

●

Stali bywalcy kolejki linowej ledwie mogą ją poznać po ostatnim remoncie i odnowieniu. Stacja kolejki w Kuźnicach aż lśni od świeżego lakieru i nowych lamp jarzeniowych. Wprowadzono również zmiany racjonalizatorskie w postaci ruchomych pomostów do przewozu nart, co ułatwia ich ładowanie. Autorem tego ulepszenia jest jeden z mechaników kolejki, zastępca posła — ob. Trybus.

●

W holu kolejki jest gwarno i tłoczno. Wśród wielu wczasowiczów spostrzegamy grupę jednolicie ubranych narciarzy, wyposażonych we wspaniały, nowoczesny sprzęt. Oczekując na swoją kolejkę, śpiewają wesołą piosenkę z repertuaru „Mazowsza": W zielonym gaiku kaczka zjadła węża...

Podchodzimy bliżej i poznajemy po złoto - czarno - czerwonych emblematach, że to ekipa NRD — uczestników obozu zorganizowanego przed Akademickimi Mistrzostwami Świata. Ciekawi jesteśmy kiedy nasi goście zdążyli nauczyć się języka polskiego, skoro znają już nawet nasze popularne piosenki. Okazuje się jednak, że po polsku nikt z nich nie umie, a piosenki „Mazowsza" — to produkt międzynarodowej wymiany kulturalnej w ramach koleżeńskich wieczorów z polskimi narciarzami w bazie GKKF na Bystrem i na Kalatówkach. Polacy za to dość płynnie śpiewają „Ami go home", „Jugend heraus" i inne piosenki, których nauczyli się od młodzieży NRD.

●

Filmy stanowią jedną z zasadniczych pomocy naukowych na międzynarodowym obozie przed Akademickimi Mistrzostwami Świata. Trener Ziobrzyński oraz operator Siegfrid Remmel towarzyszący ekipie NRD systematycznie dokonują zdjęć podczas treningu narciarzy. Filmy te są natychmiast wywoływane i wyświetlane w bazie. W ten sposób każdy narciarz może zobaczyć „czarno na białym" jakie błędy popełnia na treningu i w jakim kierunku ma iść jego praca nad poprawą techniki.

●

Od 15.XII. br. zostanie uruchomiony w Zakopanem ośrodek szkoleniowy CRZZ. Na pierwszy turnus przyjeżdża 130 seniorów, którzy zostaną zakwaterowani w 4 domach FWP oddanych do dyspozycji ośrodka.

●

— Kto nie będzie miał przynajmniej 25 suchych zapraw, ten nie otrzyma sprzętu i nie wyjdzie na śnieg — zapowiedział swoim zawodnikom zakopiański AZS. W rezultacie w AZS-ie ćwiczą wszyscy, nawet ci najmłodsi z 42 rocznika. A zorganizowanie systematycznej gimnastyki dla członków ośrodka szkolenia narciarskiego jest podstawowym osiągnięciem AZS Zakopane.

Zasługuje również na podkreślenie troskliwa opieka, jaką zrzeszenie to otacza juniorów.

— Szkolimy obecnie 60 chłopców i 20 dziewczynek — mówi instruktor Stefan Dziedzic. Młodzież nasza dostała 30 par nart zjazdowych, 15 biegówek i tyleż skokówek. Sport nie przeszkadza naszym najmłodszym w nauce, nieuków nie potrzebujemy, przyjmujemy do zrzeszenia tylko tych, którzy wykażą się zaświadczeniem ze szkoły o dobrych postępach w nauce.

(m)



W słotne i zimne dni, gdy nie można już wyjść na boisko, młodzież szkolna ćwiczy w pięknych, dobrze wyposażonych salach gimnastycznych. foto CAF Piwoński

Zwycięzcy konkursu odbierają nagrody

Buty narciarskie okazały się w sam raz...

DO naszej redakcji zaczynają się zgłaszać po odbiór nagród zwycięzcy w konkursie pt. „Czy znasz sportowców radzieckich?" Pierwszy przyszedł szczęśliwy zdobywca I nagrody — posiadacz butów narciarskich — Bogdan Miałkowski, uczeń IX klasy szkoły im. Gen Sowińskiego na Woli.

Gdy zobaczył buty, twarz mu się rozpromieniła.

— Bałem się strasznie, że mogą być na mnie za małe, ale widzę, że są bardzo duże i na pewno będą dobre. Tak się cieszę, że wygrałem właśnie buty — były mi naprawdę potrzebne

— Pewnie jeździcie na nartach?

— Na razie nie, ale chciałem zacząć w tym roku. Co prawda nie miałem zupełnie sprzętu narciarskiego. Ale teraz mam już buty — a o buty przecież jest najtrudniej.

— Ale uprawiacie chyba jakąś inną dyscyplinę sportu?

— Owszem, gram w koszykówkę i siatkówkę. A w ogóle interesuję się sportem i stale czytam „Przegląd Sportowy". Dlatego bez trudu rozwiązałem wasz konkurs, który był zresztą — dla mnie — zupełnie łatwy do odgadnięcia.

— Nie spodziewałem się, że zdobędę właśnie pierwszą nagrodę — mówi szczęśliwy zwycięzca konkursu. — Byłem zdumiony, gdy w poniedziałek rano kupiłem „Przegląd" i zobaczyłem swoje nazwisko obok tych butów. Dotychczas nie miałem takiego szczęścia, chociaż biorę udział w bardzo wielu konkursach. W „Przeglądzie" jeszcze nigdy nic nie wygrałem, natomiast mam dużo nagród książkowych z innych konkursów — cała biblioteka, około 40 książek.

Po chwili milczenia Bogdan pyta:

— A czy w tym roku będzie znów konkurs „Przeglądu" na 10 najlepszych sportowców.

— Oczywiście, będzie.

— To dobrze. To jest bardzo ciekawy i wychowawczy konkurs. Ciekaw jestem, kto w tym roku otrzyma najwięcej głosów. W ogóle chciałbym, żeby było jak najwięcej konkursów sportowych.

Acha, czy mógłbym prosić o kawałek papieru do zapakowania butów? Gdybym niósł je tak, to chyba wszyscy w tramwaju i na ulicy patrzyliby tylko na mnie.

Podsuwamy mu stary numer „Przeglądu". Bogdan starannie pakuje swoją zdobycz, żegna się i z butami pod pachą opuszcza redakcję.

(Mag)

Trzeba otoczyć troską sport w szkołach podstawowych i średnich

Przewodniczący GKKF — tow. Reczek, w swym przemówieniu, wygłoszonym na naradzie aktywu sportowego w Warszawie — bardzo wyraźnie podkreślił olbrzymią wagę w. f. w szkołach, stwierdzając, że jest ono fundamentem podniesienia kultury fizycznej w skali masowej oraz źródłem osiągnięcia w perspektywie najbliższych kilku lat czołowych wyników mistrzowskich w sporcie.

Zagadnienie podniesienia poziomu wychowania fizycznego w szkołach podstawowych i średnich jest sprawą zasadniczą zarówno dla masowości kultury fizycznej jak i dla sportu wyczynowego. Zakres tego tematu przekracza jednak ramy jednego artykułu, wobec czego omówimy tylko najważniejsze tezy tego zagadnienia.

Przy porównywaniu naszych niezadowalających wyników z osiągnięciami Związku Radzieckiego, Węgier czy Czechosłowacji mimowoli nasuwa się pytanie — jakie przyczyny składają się na tak wielką różnicę?

Przyczyn tych jest sporo, lecz jedną z zasadniczych, będących podstawą masowości i wspaniałych rekordów, jest właściwe postawienie zagadnień kultury fizycznej w szkołach podstawowych i średnich.

W ZSRR ZACZYNA SIĘ OD DZIECI

W Związku Radzieckim dzieci od najwcześniejszych lat są systematycznie przyzwyczajane do uprawiania ćwiczeń cielesnych. Dzieci wyróżniające się sprawnością są kierowane do specjalnych szkół sportowych, gdzie niezależnie od wykształcenia ogólnego, na bazie wszechstronnego przygotowania fizycznego specjalizują się w tych dziedzinach sportu, w których wykazują największe zamiłowanie i talent. Wielu słynnych sportowców, reprezentantów ZSRR w tych właśnie szkołach zdobywało fundamenty pod swe przyszłe zwycięstwa.

Trzecie miejsce w Helsinkach (za ZSRR i USA) zajęli Węgrzy zdobywając w sumie 16 medali olimpijskich. Czym należy tłumaczyć wspaniałe sukcesy sportu węgierskiego? Głównie tym, że młodzież od najmłodszych lat pod opieką fachowych nauczycieli otrzymuje wszechstronne przygotowanie fizyczne, co znakomicie ułatwia później pracę trenerom sportowym.

JAKIE SĄ BRAKI

Zasięg i poziom naszego sportu są wiernym odzwierciedleniem aktualnego stanu wychowania fizycznego w szkołach podstawowych i średnich. Jest wprawdzie bez porównania lepiej niż przed rokiem 1939, kiedy obowiązywał „słynny" zakaz należenia młodzieży szkolnej do klubów, ale przedwojenne i okupacyjne zaległości odrabiamy jednak w zbyt powolnym tempie i rezultaty w dziedzinie upowszechnienia k. f. są ciągle nader skromne.

Zbyt często jeszcze, wśród władz szkolnych różnych szczebli, spotykamy wyraźny brak zrozumienia dla znaczenia kultury fizycznej, brak jest wykwalifikowanych nauczycieli, programy nauczania są przestarzałe, a urządzenia sportowe szkół mają jeszcze wiele niedociągnięć.

Nasz sport wyczynowy jest w dużej mierze uzależniony od poziomu wychowania fizycznego w szkołach. Musimy sobie jasno powiedzieć, że wyczynowcem w dużej skali może zostać tylko ten, kto uprawia sport od najwcześniejszych lat.

SŁYNNI MISTRZOWIE ZACZYNALI WCZEŚNIE

W dzieciństwie lub we wczesnym wieku chłopięcym (dziewczęcym) bez porównania łatwiej przyswaja się technikę, nabywa się pewności niż to ma miejsce u dorosłych. Dla poparcia tej tezy można przytoczyć tysiące przykładów. Oto kilka z nich:

Zdobywca jedynego naszego złotego medalu na Olimpiadzie w Helsinkach — Zygmunt Chychła zaczął zdobywać swe umiejętności techniczne i taktyczne, spokój i opanowanie staczając swe pierwsze walki w ringu przed publicznością w wieku lat... jedenastu.

Członkowie węgierskiej zwycięskiej drużyny w piłce nożnej, najlepsi piłkarze jakich kiedykolwiek miała reprezentacja Węgier — Bozsik, Kocsis, Puskas zawarli znajomość z piłką mając 7—8 lat.

Wśród radzieckich zwycięzców z Helsinek widzimy m. in. dwudziestoletnich Bogdanowa, Safina, Gurewicza, Zybinę, wśród węgierskich Csermaka, Korondi, Szoke, Gyenge, którzy na swoje zwycięstwa olimpijskie musieli wytrwale kilka dobrych lat pracować, mając uprzednio doskonałe i wszechstronne przygotowanie fizyczne i moralne.

Węgier Kun zdobył w strzelaniu z pistoletu drugie miejsce i srebrny medal za swym rodakiem i nauczycielem Takacsem mając szesnaście lat.

Przytoczone przykłady są zdecydowanym potwierdzeniem tezy, że na wyniki o poziomie światowym należy pracować od wczesnego dzieciństwa.

PIERWSZE KROKI POD FACHOWYM KIEROWNICTWEM

Oczywiście, pierwsze kroki sportowe muszą odbywać się pod fachowym okiem nauczyciela lub instruktora. Pierwsze ćwiczenia gimnastyczne, gry, zabawy ruchowe, wstępne formy konkurencji lekkoatletycznych muszą być stale pod nadzorem i winny być umiejętnie dawkowane.

Nie należy również zapominać, że w wieku 4—5 lat dzieci najłatwiej uczą się jeździć na nartach, łyżwach, rowerze, a gdy mają 6—7 lat łatwo przyswajają sobie umiejętność pływania. O walorach zdrowotnych, psychicznych i praktycznych tych sportów nie należy już chyba nikogo przekonywać.

Budowę zaczyna się zawsze od fundamentów. Sport polski uzyska trwałe i realne podstawy, jeśli zapewni się naszej młodzieży szkolnej racjonalną opiekę w dziedzinie kultury fizycznej na poziomie dużo lepszym niż dotychczas.

Dla tych celów należy pozyskać i przekonać czynniki odpowiednich resortów. Systematyczne uprawianie sportu przez młodzież powinno być uważane jako ważny czynnik wychowawczy, odsuwający ją od wszelkiego rodzaju złych nałogów i chuligaństwa, hartujący jej ciało i kształtujący charakter.

Nauczyciele wychowania fizycznego w szkołach powinni być fachowo dobrze przygotowani. Działalność SKS powinna obejmować szerszy zasięg młodzieży i więcej dyscyplin sportu. Patronat zrzeszeń nad SKS może i powinien dać doskonałe wyniki, jeśli obie strony podejdą właściwie do tego zagadnienia, tj szkoła dostarczy odpowiedni materiał ludzki, a zrzeszenia fachowych instruktorów.

Wskazane jest przy tym, aby funkcje instruktorów w szkołach sprawowali znani sportowcy, oczywiście po przejściu odpowiedniego przeszkolenia. Bardzo ważną rzeczą jest zapewnienie naszej młodzieży możliwości korzystania z urządzeń kół sportowych w miejscu zamieszkania, podobnie jak to ma miejsce w Związku Radzieckim.

Powstanie szkół sportowych, na wzór istniejących już w ZSRR, zapewni nam również możność planowego przygotowania nowych kadr przyszłych rekordzistów.

Realizacja tych wszystkich postulatów sprawi, że kultura fizyczna stanie się niezbędną składową częścią wychowania młodego pokolenia, że ogół społeczeństwa zostanie w przyszłości „zarażony bakcylem sportu" z pożytkiem dla jednostek i państwa.

M. S.



Foto E. Franckowiak



Nasza młodzież bokserska walczyła z Finami w Łodzi. Od lewej — sternik Sztam, Czapliński, Grenroos, Niedźwiedzki, Jarwenpaa, Niinuvori, Rozpierski, Kukier, Pekkala. W wodzie Paretollo i Kontula. Niestety, przeciwnicy ze względu na zaciętość walk „pokręcili się" całkiem naszemu karykaturzyście E. Alaszewskiemu.

Mieszkańcy Białegostoku podziwiali grę siatkarzy radzieckich w nowootwartej hali sportowej

BYŁO jeszcze bardzo wcześnie, śnieg mocno zacinał w oczy. Ulice Białegostoku świeciły pustkami. Na dworcu centralnym panował już jednak ruch. Obok podróżnych zobaczyć można było młodych chłopców i dziewczęta w dresach sportowych z naręczami kwiatów, którzy znaleźli się tu aby powitać siatkarzy radzieckich, przybywających na koniec swego pobytu w Polsce — do Białegostoku.

W dwie godziny potem w Klubie Międzynarodowej Książki i Prasy zorganizowano spotkanie młodzieży z siatkarzami Kraju Rad.

Atmosfera z początku była oficjalna, ale kiedy Andrejew, Gusałajew, Gailit, Szczerbakow, Szczagin, Koszelew usiedli między młodzieżą — rozmowy się rozkręciły.

Andrejew opowiadał widocznie najbardziej interesująco i... zrozumiale, bo obok stolika gdzie siedział zebrał się tłum sportowej braci. Andrejew przy stoliku demonstrował zagrywki. Pokazywał jak ścina, jak się to robi prawidłowo, jak broni się na boisku.

SPOTKANIE W AKADEMII MEDYCZNEJ

Ale nie tylko spotkanie w klubie minęło w miłej i przyjemnej atmosferze. Siatkarze radzieccy odwiedzili jeszcze Akademię Medyczną i białostocką fabrykę Pluszu.

W akademii studenci zgotowali gościom gorące powitanie. Przewodniczący KU ZSP kol. Rydniec w języku rosyjskim opowiadał siatkarzom o historii pałacu Branickich, w którym znajduje się obecnie Akademia. — Kiedyś — mówił — pałac ten służył jednostce, dziś po odbudowie kształcą się w nim setki pracowników Polskiej Służby Zdrowia.

POZDROWIENIA DLA 71-LETNIEJ STARUSZKI

Białostocka Fabryka Maszyn witała radzieckich mistrzów już na dziedzińcu fabrycznym. Goście zwiedzili piękną świetlicę, gdzie m. in. widniała ładnie wykonana tablica rekordów lekkoatletycznych Koła.

W tkalni przy warsztacie spotkaliśmy robotnicę Stefanię Plis. Staruszka ta mimo 71 lat, jest przodownicą pracy i ręce jej zadziwiająco szybko migają przy wrzecionach.

Radzieccy goście jeden po drugim dochodzili do tej dzielnej robotnicy i ściskając dłoń mówili: „Pozdrawlajem was, babuszka" — a ona skromnie i równocześnie z godnością dziękowała i mówiła, że będzie pracować dla Polski Ludowej tak długo, jak jej tylko siły starczy. Stefania Plis jest przodownicą pracy.

NOWA HALA SPORTOWA — DUMA BIAŁEGOSTOKU

Na ulicy wśród przechodniów dużo słyszało się o wtorkowej uczcie sportowej. Białystok już dawno nie widział międzynarodowej imprezy, wszyscy więc z niecierpliwością czekali na godzinę 18.

Z dala zobaczyłem jarzącą się tysiącami świateł piękną, nową halę sportową, której otwarcie nastąpiło w ub. poniedziałek.

Piękny ten obiekt sportowy bardzo był potrzebny w Białymstoku. Nic więc dziwnego, że mieszkańcy są z niego dumni. Wielka hala przypomina nieco budową halę AWF, jest tylko może trochę mniejsza. Parkietowa nawierzchnia, piękne balkony, natryski, szatnie — w sumie wspaniały obiekt sportowy, który przyczyni się bez wątpienia do popularyzacji sportu w mieście.

Przed spotkaniem oficjalnym odbył się mecz siatkówki męskiej, w którym po b. słabej grze AZS (Łódź) pokonał repr. Białegostoku 2:1 (18:16, 18:15, 16:14).

PIĘKNY POKAZ GRY

Huragan braw powitał siatkarzy radzieckich. Po powitaniach utworzyły się dwa teamy. **Team A** grał w składzie: Niefiedow, Koszelew, Gailit, Siedow, Andrejew, Gusałajew, Mojsiejenko. **Team B:** Szczagin, Rewa, Achwlediani, Winer, Libencz, Kozłow, Szczerbakow.

Tuż przed spotkaniem spiker ogłosił, że radzieccy goście zadecydowali aby w Białymstoku celem popularyzacji sportu rozegrać spotkanie pięciosetowe. Ten gest radzieckich siatkarzy przyjęty został hucznymi brawami. Zaczęła się gra...

Trudno opisywać przebieg tego spotkania. Można tylko powiedzieć, że siatkarze ZSRR zagrali między sobą najlepsze spotkanie w Polsce. Mimo, że siatka dzieliła przecież dobrych kolegów, gra była niezwykle zacięta.

Piłka z szybkością błyskawicy chodziło od ręki do ręki. Publiczność z zapartym tchem śledziła grę Szczagina, decydujące ścięcia Koszelewa, wszechstronność w wyszkoleniu i wyskok Rewy, fantastyczne — przypominające już żonglerkę parady obronne Niefiedowa, piękne śrubki i szczupaki Gusałajewa.

Bogatszy nieco w doświadczenia zespół B, a więc drużyna w której grał Szczagin i Rewa odniosła zwycięstwo 3:1 (15:13, 8:15, 15:11, 15:12).

*

Mroźno było, śnieg trzeszczał pod nogami kiedy publiczność opuszczała piękną halę. Występ siatkarzy Kraju Rad w Białymstoku był potrzebny. Obok tego, że podziwiano siatkówkę w mistrzowskim wydaniu, przyczynił się on do zacieśnienia przyjaźni między naszymi bratnimi narodami. Wieczorem, gdy szedłem już na dworzec, przed restauracją Ludową, gdzie oczekiwano radzieckich siatkarzy, stały tłumy ciekawych. Każdy jeszcze raz chciał choć trochę popatrzeć na mistrzów świata, którzy dostarczyli mieszkańcom Białegostoku tyle niezapomnianych wrażeń.

A. Bogdanowicz

Pingpongiści z CSR przybyli do Polski na dłuższy pobyt

KATOWICE 10.12 (tel. wł.). Jeszcze nie ochłonęliśmy z wrażeń po rozegranych meczach z udziałem piłkarzy i hokeistów Ostrawy, a już zawitała do nas nowa ekipa gości CSR. Tym razem witaliśmy w Katowicach doskonałych tenisistów stołowych Czechosłowacji, którzy przyjechali do Polski na dłuższy pobyt.

Czechosłowacy przyjechali w bardzo silnym składzie: **Bohumil Vana** (Posista), **Iwan Andreadis** (CKD Sokołowo), **Vaclav Stipek** (Slawa Praga), **Ludwik Vyhnanowsky** (Linodechta Zilina) — stanowią drużynę męską; **Kveta Hrusdova** (Baraba), **Hanna Vyhnanowska** (CDK Sokołowo), **Ewa Cedlova** (Statni Film) **Libuie Kafkowa** (Gymnasium Beroun) tworzą zespół kobiecy. Ostatnie dwie zawodniczki, to juniorki.

Najbardziej w Polsce są znani Vana i Andreadis. Pierwszy był mistrzem świata w grach pojedynczych w latach 1937, 1946, 1948. Drugi był wicemistrzem świata w doublu w 1949, grając z Tokarem, a w 1951 będąc partnerem Vany powtórzył sukces.

Vana liczy 32 lata. Po raz pierwszy tytuł mistrza świata zdobył w Londynie, mając 15 lat, co było swego czasu nie lada sensacją.

Andreadis ma lat 28. Zapytany o najcięższy mecz w swej karierze opowiada o grze półfinałowej na mistrzostwach świata w Londynie z Bergmanem. Prowadził 2:0 miał trzy meczbole, a mimo to ten ważny pojedynek przegrał.

Ekipa gości zwiedziła katowicki Pałac Młodzieży, zachwycając się pięknem architektury i luksusowym wyposażeniem wnętrz. Pierwszy trening zawodnicy CSR przeprowadzili w sali Technikum Sportowego w Katowicach, na którym byli obecni studenci tej uczelni. Trening gości na przyszłych wychowawcach naszej młodzieży, wywarł wielkie wrażenie, po prostu wszyscy byli zachwyceni doskonałą techniką zawodników CSR, którzy na zakończenie treningu rozegrali między sobą kilka partii pokazowych. Stały one na wysokim poziomie i wykazały, że gracze CSR są w bardzo dobrej formie, potwierdzili oni zresztą swą klasę na meczu Praga — Katowice.

Przewodniczący Sekcji Tenisa Stołowego COS Zalabak, poinformował nas, iż przed wyjazdem do Polski zawodnicy CSR przez dwa tygodnie przebywali na specjalnym obozie treningowym w Tatrzańskiej Łomnicy. Obóz, który mają gracze CSR za sobą jest ich pierwszym etapem przygotowań do mistrzostw świata. Drugim jest pobyt w Polsce.

Czechosłowakom podczas ich spotkań w Polsce towarzyszyć będą: **Arbach** (Ogn. Wr.), **Gaj** (Bud. W-wa), **Krygier** (Sp. Łódź), **Roslan** (Ogn. Wr.), **Patyński** (Gw. Lublin), **Otręba** (Sp. Bielsko) oraz zawodniczki: **Heinrichówna** (Wł. Łódź), **Schmidt** (Ogn. Kr.) i **Kosicka** (Stal Poznań).

(j.b.)

Bolesławski przodownikiem XX championatu ZSRR

Dotychczasowy przebieg walk na turnieju XX championatu podważył przewidywania nasze co do roli, jaką odegra w tych walkach Keres. Mistrz ZSRR stracił w pierwszych pięciu rundach 50% punktów i to w spotkaniach z nienajsilniejszymi przeciwnikami. Wyniki te w zestawieniu z przeciętnymi osiągnięciami Keresa na Olimpiadzie w Helsinkach wskazują na to, że champion ZSRR przeżywa od kilku miesięcy głębszy kryzys formy.

Błyskawicznie wystartował arcymistrz Bolesławski tracąc zaledwie [illegible] punktów. Wielką formę wykazał Bolesławski już na Olimpiadzie, gdzie uzyskał jeden z najlepszych indywidualnych wyników (87,5% z 8 partii).

Prawdziwą rewelacją XX championatu jest jednak nie Bolesławski, lecz 21-letni student uniwersytetu w Leningradzie, Korcznoj, który zdobył 5 punktów z 7 partii, a więc uzyskał lepszy wynik, niż mistrz świata Botwinnik. Na podkreślenie zasługuje fakt, że w tych siedmiu partiach Korcznoj spotkał się z trzema arcymistrzami i zdobył na nich 2 punkty (wygrana ze Smysłowem, remis z Bolesławskim i Hellerem).

[illegible] runda championatu, rozegrana [illegible] grudnia, dostarczyła licznie zgromadzonej publiczności nielada emocji. Młody mistrz Bywszew, znajdujący się po pięciu rundach na ostatnim miejscu tabeli (0,5 punkta z 5 partii) odniósł zwycięstwo nad championem ZSRR Keresem. Bolesławski [illegible]owanie pokonał Kana, Mojsiejew wygrał z Lipnickim, Korcznoj z Iliwickim. Dwie partie: [illegible] — Tajmanow i Suetin — [illegible] zakończyły się wynikiem nierozstrzygniętym. Pozostałe partie odłożono.

W VII rundzie, rozegranej 8 grudnia, uwaga widzów skupiła się na partii **Botwinnik — Bronsztain.** Partia rozpoczęta została przez Bronsztajna „gambitem królewskim", bardzo ostrym, lecz rzadko stosowanym w praktyce turniejowej otwarciem. Botwinnik pierwszy rozpoczął atak i już po 26 posunięciach przełamał opór przeciwnika, który bronił się niezbyt precyzyjnie.

Keres pokonał **Suetina**, **Simagin** brawurowym atakiem zmusił do kapitulacji **Goldenowa**, **Bywszew** odniósł drugi poważny sukces zwyciężając **Lipnickiego**, **Kan** wygrał z **Kasparianem**.

Nierozegrana zakończyły się partie: **Bolesławski — Iliwicki, Korcznoj — Heller** i **Smysłow — Mojsiejew.**

Pozostałe partie odłożono: Aronin ma przewagę w spotkaniu z **Toluszem**, **Tajmanow** stoi lepiej w partii z **Konstantynopolskim**.

Keres zgodził się na remis w partii z **Mojsiejewem**, odłożonej w V rundzie.

W VIII rundzie przodownik turnieju **Bolesławski** doznał pierwszej porażki, przegrywając w 44 ruchu z **Hellerem**.

Interesującą partię rozegrał: mistrz świata **Botwinnik** z mistrzem ZSRR **Keresem**. Zwyciężył w 37 ruchu **Botwinnik**.

Tajmanow znacznie poprawił swoja pozycję w turnieju dzięki zwycięstwu nad **Aroninem**. W dalszych partiach **Lipnicki** wygrał z **Suetinem**, a **Simagin** z **Toluszem**. Zremisowali: **Mojsiejew** z **Korcznojem** i **Goldenow** z **Bronsztajnem**. Trzy partie odłożono.

J. Ch.

Kraków rozpoczął sezon hokejowy

KRAKÓW 9.12 (tel. wł.) CWKS — OWKS 8:4 (3:1, 4:2, 1:1).

Sędziowali Bielecki i Kochański.

CWKS: Kocząb, Chodakowski, Antuszewicz, Nowak, Bromowicz, Świcarz, Maselko, Janiczko, Jeżak, Palus, Olszewski.

OWKS: Wacław, Więcek, Duras, Pilarski, Poćwa, Jarząb, Zawadzki, Witek, Nikodemowicz, Wróbel Adolf.

Bramki zdobyli dla CWKS: Palus i Masełko po 2 oraz Olszewski, Jeżak, Chodakowski i Janiczko. Dla OWKS: Więcek, Wróbel, Nikodemowicz i Poćwa.

Pierwszy w tym sezonie mecz hokejowy w Krakowie zakończył się po żywej grze zwycięstwem drużyny warszawskiej, która zademonstrowała szereg zagrań na wysokim poziomie. Odnosi się to głównie do I ataku: Palus — Jeżak — Masełko. W drużynie miejscowej wyróżniły się formacje obronne, a przede wszystkim Więcek.

KRAKÓW 10. 12. Rewanżowy mecz hokejowy, rozegrany w Krakowie między CWKS (Warszawa) a OWKS (Kraków), zakończył się wysokim zwycięstwem drużyny warszawskiej 15:0 (3:0, 6:0, 6:0), dla której bramki zdobyli: Palus — 7, Masełko, Chodakowski i Jeżak — po 2 oraz Janiczko i Olszowski — po 1.

W meczu tym kontuzjowany został bramkarz OWKS-u Wacław, a jego zastępca bardzo słabo bronił. Niezależnie od tego napad CWKS-u zagrał w tym dniu bardzo dobrze i był doskonale usposobiony strzałowo.



Moment z meczu hokejowego CWKS — Unia, rozegranego w ub. sobotę w stolicy. Przy bandzie Więcek (CWKS).

Na kanwie dwóch meczów z pięściarzami Finlandii

(Dokończenie ze str. 1)

doświadczeniem w meczach międzypaństwowych, że od biedy można go nadal zaliczać do młodej gwardii. Nasuwa się pytanie kto wypadł lepiej na tle Luukonena Murawski czy Kukier? Obaj nasi bokserzy walczyli zupełnie innym stylem i stosowali różne taktyki. Kukier widocznie miał kompletne zaufanie do swej kondycji fizycznej i pozwolił sobie na bezustanny „forcing", polegający na „wchodzeniu" w przeciwnika. Wprawdzie wiele z tych prób spalało na panewce i akcje rozpoczęte przez Kukiera rwały się, jednak Kukier dopiął swego celu. Tym nieustannym niepokojeniem — tak zmęczył przeciwnika, że już w 3 r. Fin rozluźnił gardę. Kukier wówczas poczuł się pewniejszy, urozmaicił repertuar ciosów, czynił zwody i bił prostymi oraz sierpami. W tej rundzie Kukier istotnie dobrze boksował, a kondycja nie zawiodła go niemal do ostatka.

Kukier wygrał walkę zasłużenie 2:1. (Sędzia CSR 60:57, Fin 58:59, Polak (Twardowski) 60:56).

Po walce rozmawialiśmy ze Sztamem, którego zdaniem, Murawski wypadł nieco lepiej, ze względu na solidniejszą pracę nóg, przebojowość, skuteczność.

POCHWAŁA ROZPIERSKIEGO

Rozpierski wygrał o „długość" ze Stefaniukiem, bowiem pokonał jednogłośnie Jarvenpaa. (CSR 60:58, Fin 60:58, P. 60:56). Nie chodzi tu jednak o samo zwycięstwo, ale w jakim stylu zostało uzyskane. Rozpierski walczył inteligentnie, potrafił zawsze w porę uskoczyć przed ciosami partnera i wówczas nagle przechodził do kontrataku. Akcje te mogły zadowolić najbardziej wybrednych zwolenników boksu. Akcje te bowiem miały ciągłość, były niebezpieczne w swej błyskawicznej szybkości i były urozmaicone, gdyż Rozpierski trafiał groźnie w korpus.

Niedźwiedzki nie mógł się podobać w walce z dobrym Finem Niinuvori, ponieważ był jednostronnym.

Obiecywaliśmy sobie po nim dużo więcej, mając na uwadze jego dobrą postawę na Olimpiadzie. W tej formie, w jakiej znajduje się Niedźwiedzki, nie mógł on marzyć (w koguciej) o walce rewanżowej z Hamalainenem, którą niektórzy optymiści w Polsce (ja również) uważali już z góry za wygraną... Niestety. Niedźwiedzki wpadł w pewien impas szablonu, z którego, miejmy nadzieję, wyprowadzi go Sztam (przebywający teraz stale w Bydgoszczy). Akcje Niedźwiedzkiego przeciwnik już z góry może przewidzieć, dlatego też nie jest on niebezpieczny dla bardziej rutynowanych zawodników.

Nadto Niedźwiedzki musi popracować nad opanowaniem nerwów. W Łodzi bowiem póczynił duży błąd i po zainkasowanych ciosach, zacietrzewiał się i usiłował się natychmiast rewanżować. Tracił więc głowę i wpadał w chaos.

Naszym zdaniem, wszystkie te błędy są do usunięcia i Niedźwiedzkiego nadal zaliczamy do generacji naszych zdolnych bokserów, którzy powinni błysnąć w przyszłości.

Kruża w Warszawie był od niego bezwarunkowo lepszy, gdyż jego natarcia były szybsze, znajdował się w lepszej kondycji, a ataki były więcej urozmaicone. Walkę Niedźwiedzkiego punktowano: 2:1 (CSR 59:60, F. 54:60, P. 59:59, ze wskazaniem zwycięstwa Niedźwiedzkiego).

O Poleksie właściwie nadal trudno pisać, po walce zaledwie 3-minutowej, bowiem Böstrom doznał kontuzji łuku brwi i po rundzie lekarz nie dopuścił go do dalszego startu. Wydaje się nam jednak, że nie popełnimy błędu, jeśli będziemy twierdzić, iż ten osiemnastolatek stanowi dobry materiał.

Przed międzynarodowym debiutem Karpińskiego mieliśmy poważne obawy. Nie dlatego, abyśmy się obawiali o jego porażkę w walce z rezerwowym Pekkalą, ale dlatego, iż Karpiński ma cios zbyt silny... A wiemy z góry, że tego rodzaju zawodnicy nie umieją stylowo boksować w początkach kariery pięściarskiej, jeśli nie mają dostatecznego oszlifowania międzynarodowego. Starają się oni boksować na siłę, aby walkę skończyć przed czasem. Tak też było z Karpińskim, który walczył gorzej, niż w ostatnich meczach ligowych. Starał się on jak najszybciej trafiać nawet z pozycji zupełnie niedogodnych, a skutek był ten, że zbyt często pruł powietrze. Wprawdzie posłał on Fina dwa razy na deski i wygrał przez nokaut techniczny w 2 r., ale nie było to zwycięstwo w dużym stylu.

O Czaplińskim można by napisać w podobny sposób. Czapliński walczy ciągle z usztywnionymi mięśniami, jest zbyt wrośnięty w ring. Walkę z Mankonenem przegrał zdecydowanie, a pod koniec 3 r. zainkasował zbyt wiele ciężkich ciosów. Na usprawiedliwienie Czaplińskiego należy podkreślić, iż jego partner walczył przez cały czas nieczysto, trzymając, za co właściwie zasłużył na dyskwalifikację. (Punktacja CSR 59:59 zwycięzca Czapliński, Fin 57:59, P. 58:59.

PUSTKA W ŚREDNIEJ

I jeszcze będzie mowa o trzecim „puncerze" — Piórkowskim. Walczył on z dobrym Finem Grenroosem — zwycięzcą Wojciechowskiego. Walka polegała na wysiłkach Piórkowskiego przedostania się na półdystans. Być może, że był to dość lekkomyślny „forcing", bo Fin dobrze kontrował i szachował lewymi prostymi. Trzeba tu jeszcze zarzucić Piórkowskiemu, że zapatrzył się na głowę rywala i obrał ją sobie za jedyny cel, a aż się prosiło, aby atakować żołądek. Dopiero w 3 r. Piórkowski zdołał skrócić dystans i wówczas osiągnął przewagę, było to już zbyt późno, aby uzyskać zwycięstwo. Sędzia CSR uznał jednak, że Polak wygrał walkę 60:59, Fin 56:60, Polak 60:58. Nam się wydaje, że to spotkanie w najlepszym razie mogło być ocenione jako remisowe.

Jakkolwiek Piórkowski nie całkowicie zadowolił w Łodzi, sądzimy jednak, że jest nieco lepszy od Wojciechowskiego, którego oglądaliśmy w Warszawie. W każdym razie musimy sobie zdawać jasno sprawę, że mamy teraz lukę w kategorii średniej, bo ani Czapliński ani Piórkowski czy też Wojciechowski nie nadają się jeszcze na reprezentantów.

DOBRA WALKA ŁYSIAKA

Łysiak nie zawiódł. Bokser ten błysnął talentem w walce z twardym i niebezpiecznym Paretollo. Łysiak boksował dobrze, inteligentnie, potrafił wykorzystywać błędy przeciwnika, narzucał temo, jednym słowem, był dość wszechstronny i niewiele tracił na porównaniu ze zwycięzcą warszawskim, Grzelakiem.

Jedno co można zarzucić Łysiakowi — to brak rutyny, jeszcze zbyt mała orientacja w chwilach, gdy przeciwnik znajdował się w groźnych sytuacjach i brak skutecznego ciosu („Będzie rąbał drzewo", powiedział Sztam). Właśnie taki moment przepuścił Łysiak na początku 3 r., w której Fin widział, że Polak prowadzi na punkty i chciał rozstrzygnąć walkę jednym, nokautującym uderzeniem. Fin rzucił się na Polaka po gongu... i dostał taką kontrę, że aż się zatoczył. Ale Łysiak nie wykorzystał sytuacji.

Zwycięstwo Łysiaka 2:1 (CSR 59:59, Fin 58:59, Polak 59:58).

PRZESTROGA PRZED OPTYMIZMEM

Dużo entuzjazmu było w hali widzewskiej, po walce Biela II z Maninenem. Niektórym zdawało się, że boks Polski zyskał nowego utalentowanego boksera wagi ciężkiej. Przestrzegamy przed zbytnim optymizmem. Istotnie Biel jest ambitny, bojowy, coś niecoś umie, jest jak na ciężką bardzo szybki, ale... nie posiada ciosu (on też będzie... rąbał drzewo).

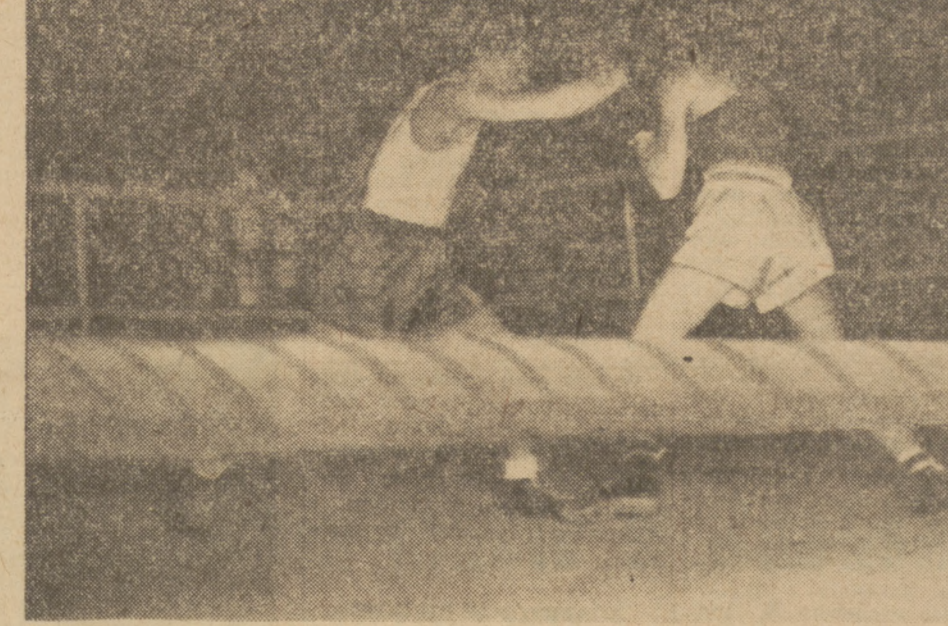
Co jest najważniejsze, że nie można walki z Maninenem brać zbyt poważnie, gdyż bokser ten o długich rękach — nie jest żadnym międzynarodowym asem. Jest to bardzo przeciętny bokser o sygnalizowanych i jak się zdaje, mało skutecznych ciosach. Naszym zdaniem, Węgrzyniak, jakkolwiek w Warszawie być może zastosował złą taktykę, rokuje większe nadzieje na przyszłość. Tak czy owak, Biel zasługuje na pochwalę, zrobił co mógł i dowiódł, że jest materiałem na dobrego trenera. Walkę wygrał 2:1 (CSR 60:58, F. 57:58, P. 60:57).

Jak widać, i tym razem arbiter fiński wyżej cenił zalety swych bokserów. Problem sędziowania meczów międzynarodowych przez punktowych przyjeżdżających wraz z drużyną, a więc związanych z nią różnymi węzłami, jest stary jak świat. Ale przekonaliśmy się, że nie prowadzi on do obiektywnej oceny. Tym problemem musi się jak najprędzej zająć AIBA.

Jeszcze na zakończenie warto by podkreślić, że zawodnicy Finlandii w Łodzi byli do pewnego stopnia handicapowani. Można było bowiem łatwo zauważyć, że w niektórych wypadkach przeważali Polaków siłą fizyczną. Trzeba więc pamiętać, że nie byli oni już drugi raz ważeni, a to ma większe znaczenie niż by się na pozór zdawało, gdyż wielu z nich walczyło właściwie w wyższej kategorii.

Pod względem organizacyjnym Łódź pokonała Warszawę. Przed halą panował wzorowy porządek.

K. Gryżewski



Murawski (z lewej) w walce z Finem Luukonenem podczas meczu w Warszawie. Foto CAF

Rozmawiamy z fińskim dziennikarzem

ROZMAWIALIŚMY z dziennikarzem Kalakonenem, który przybył z Finlandii, aby oglądać dwa spotkania z Polską. I jakoś nie bardzo mogliśmy dojść do porozumienia, jeśli chodzi o ocenę zawodników fińskich. Na zapytanie, którzy z Finów najlepiej wypadli w dwóch spotkaniach, usłyszeliśmy odpowiedź:

— Grönroos, Mankonen, Jarvenpaa, Niinuvori.

A nam się zdawało, że na czoło drużyny fińskiej wysunął się przede wszystkim Kontula — przeciwnik Chychły. A następnie piórkowiec Niinuvori i kogut Jarvenpaa. O Pakkanenie trudno wydawać sąd, gdyż Antkiewicz do tego stopnia „zgasił" Fina w Warszawie, że ten nie był w stanie zademonstrować swych walorów (olimpijskich...).

*

DZIENNIKARZ fiński entuzjazmuje się Grönroosem.

— To świetny bokser — mówi redaktor z Helsinek — gdyż uprawia lekkoatletykę... My w Finlandii liczymy, że jeśli zacznie się już poważniej specjalizować w bieganiu, to w Melbourne zobaczycie go nie na ringu a na bieżni... Grönroos już w tej chwili legitymuje się czasem na 800 m — 1:54,6

*

MÓWILIŚMY o Mistrzostwach Europy.

— Przyjedziemy do Warszawy z pełną dziesiątką — mówi sędzia ringowy Leskinen. W tej drużynie będzie zapewne tylko sześciu zawodników tych samych, których teraz przywieźliśmy do Polski.

*

NAJBLIŻSZYM meczem międzypaństwowym Finlandii będzie spotkanie ze Szwecją w Helsinkach w styczniu. W kwietniu przed samymi Mistrzostwami Europy Finowie mają walczyć poza granicami swojego kraju — z Francją i Włochami.

*

OCENA dziennikarza fińskiego, jeśli chodzi o noty dla bokserów polskich walczących w Łodzi, również jest rozbieżna z naszą. Redaktor z Helsinek na pierwszym miejscu stawia Rozpierskiego (zgoda), a następnie Piórkowskiego (niezgoda) i Kukiera.

Nam się wydaje, że zarówno Łysiak jak i Kukier boksowali stylowiej od Piórkowskiego.

*

CZY pamiętacie takiego boksera fińskiego Piispę, który walczył w Helsinkach z Bazarnikiem i znokautował go. Pytaliśmy się o niego Finów, bo wiedzieliśmy, że pięściarz ten stał się zawodowcem.

Dowiedzieliśmy się, że zawodowstwo nie posłużyło Piispie. Stał się on właściwie bezrobotny i musiał szukać pracy. Zaciągnął się do marynarki handlowej i będzie teraz jeździł po świecie, mając nadzieję, że gdzieś przy okazji, w małych portach zakontraktują go na jakąś walkę i coś niecoś na boku zarobi...

*

FELIKSA Sztama zapytaliśmy, co sądzi o Poleksie. Otrzymaliśmy krótką odpowiedź:

— Wzory Chychły, zastosowane w nieodpowiednich momentach.

Jak wiadomo, Poleks walczy w tym samym klubie co Chychła, to jest w gdańskim Kolejarzu.

K. G.

Obóz łyżwiarzy figurowych

W dniach 15 — 22 bm. odbędzie się w Katowicach obóz kondycyjno-szkoleniowy czołowych zawodników w jeździe figurowej na lodzie.

Sekcja Łyżwiarstwa GKKF powołała na obóz następujących zawodników: juniorki — Jankowska, Zdanowicz, Langerówna (Stal), Czakoń, Machinek (Budowlani), juniorzy — Hnatyszyn, Hanzel (Stal), Koczyba (Budowlani), Ledwig (Górnik), seniorki — Bursze-Lindnerowa, Dąbrowska H. (CWKS), Macura Jajszczok (Stal), seniorzy — Sojka (Stal), Osadnik (Budowlani) i Szymocha (Górnik).

Kierownikiem obozu będzie Bałdy, zastępcą do spraw wyszkoleniowych — Staniszewski, trenerami — Dąbrowska J., Wrocławski i Grobert.

Praga — Katowice 2 x 5:0

(Dokończenie ze str. 1)

kazał swą klasę wygrywając w przekonywający sposób.

W spotkaniach z reprezentantami Katowic goście nie byli w stanie pokazać szerokiego wachlarza swych umiejętności. Nie byli zmuszeni do ostrej walki. Wystarczyły proste środki, by odnieść zasłużone zwycięstwa. Dopiero w rozegranych między sobą grach pokazowych uwidoczniła się olbrzymia przewaga techniczna tenisistów CSR.

Polska trójka: Otręba, Krygier, Roslan na tle gości wypadła blado.

Korzystniej natomiast zaprezentowały się kobiety. Tutaj różnica klasy była znacznie mniejsza i tym samym pojedynki były bardziej wyrównane i zacięte. **Polki po dalszym treningu mają realne szanse na pokuszenie się o zwycięstwo nad ich koleżankami w CSR.** W Chorzowie zagrały poniżej możliwości, przy czym nie dopisały nerwy.

Wyniki:

Praga — Katowice 5:0 (zespoły kobiece) Cedlova (CSR) — Kliszowa 21:17, 21:18, Hruskova — Kosicka 21:8, 21:12, Vyhnanovska — Heinrich 21:17, 21:7, Hruskova — Kliszowa 21:14, 21:19, Cedlova — Heinrich 21:8, 21:17. Spotkanie przerwano przy stanie 5:0.

Praga — Katowice 5:0 (zespoły męskie): Vana — Otręba 21:11, 21:16, Tokar — Krygier 21:12, 21:10, Andreadis — Roslan 21:15, 21:13, Vana — Krygier 21:19, 21:16, Andreadis — Otręba 24:22, 19:21, 21:10.

J. Badner

O tytuły mistrzów Polski w szachach

POZNAŃ 10. 12. W dniu 10 bm. w godzinach wieczornych rozpoczął się w Poznaniu turniej o tytuł mistrza i mistrzyni Polski na rok 1952 w szachach.

Do turnieju, który potrwa do 20 bm., stanęli: mistrz Polski — Śliwa (Ogniwo Kraków) i Makarczyk (AZS Łódź) oraz mistrzyni Polski — Hołuj (AZS Gliwice) i Litwińska (Kolejarz Kraków).

Szachiści rozegrają ze sobą po 6 partii, a w razie uzyskania równej ilości punktów, tytuł mistrzowski zachowają: dotychczasowy mistrz Śliwa i mistrzyni — Hołuj.

Utalentowanej młodzieży łyżwiarskiej należy szukać nie tylko na Torkacie



Młode łyżwiarki Marysia Bowder i Urszula Wrocławska, trenują na Torkacie. Foto CAF

KAŻDEGO dnia rano spotykamy naszych najmłodszych łyżwiarzy na tafli Torkatu, gdzie wykorzystując każdą wolną od nauki chwilę — ćwiczą trudne figury, dziesiątki razy powtarzając te same łuki i wężyki. Uporczywa praca i obowiązkowość — oto atuty treningów naszych najmłodszych wyczynowców.

Na czoło młodzieży katowickiej wysuwa się 13-letnia **Basia Jankowska**, która od zeszłego roku poczyniła znaczne postępy. Dużą ambicję i lekkość w wykonywaniu ćwiczeń wykazuje **Wawrzyniakówna**. 12-letnia **Urszula Machinek** przejawia duże talenty taneczne. Widzimy jeszcze 12-letnią **Krysię Żmijównę** i o rok od niej młodszą **Basię Langer**.

Wśród chłopców górują **Ledwig i Hnatyszyn**. Trenują również **Kaczmarczyk**, **Kuczyba** oraz pełen zacięcia 14-letni **Hanzel** i ambitny 13-letni **Marian Czakon**.

Dobrze zapowiadającej się młodzieży mamy na Torkacie sporo. Trenując wspólnie z czołowymi zawodnikami, może ona nie tylko obserwować ich jazdę ale również skorzystać z licznych rad, udzielanych przez doświadczonych przedstawicieli naszej czołówki wyczynowej i jej trenerów.

Słowa uznania należą się zwłaszcza trenerowi CWKS — Jadwidze Dąbrowskiej - Mętlewiczowej za serdeczne podejście do naszych najmłodszych.

Młodzież katowicka ma duże zdolności łyżwiarskie — rzuciliśmy uwagę, patrząc na I zawody klasyfikacyjne na Torkacie.

— Jestem pewna, że równie zdolnej młodzieży możemy szukać w Warszawie, Krakowie czy Poznaniu — odpowiedziała na to Jadwiga Dąbrowska — musimy jej tylko stworzyć odpowiednie warunki.

I tu właśnie dochodzimy do sedna sprawy.

SĄ WARUNKI DO UMASOWIENIA

Katowice mają Torkat, jedyne, niestety, sztuczne lodowisko w Polsce, na pozostałych więc terenach rozwój łyżwiarstwa zależny jest od warunków atmosferycznych.

Czy jednak tylko od nich? Na pewno nie. Jasne jest, że najpierw trzeba stworzyć odpowiednie warunki i dopiero na ich bazie rozwijać masowy sport łyżwiarski. Niestety, zrzeszenia nie interesują się należycie sportem łyżwiarskim, przygotowania do zimy należało rozpocząć w jesieni, a nie improwizować teraz, gdy lód ściął stawy i jeziora.

LZS-y nie wykorzystały do tej pory swych możliwości umasowienia łyżwiarstwa na wsi, nie przygotowały stawów, nie zaopatrzyły się w sprzęt i teraz, gdy już w wielu miejscowościach można by rozpocząć uprawianie łyżwiarstwa, rozpoczyna się gorączkowa praca, celem odrobienia straconego czasu.

Sprzęt mamy w tym roku w dostatecznej ilości. Dla masowego łyżwiarstwa przygotowano 100.000 par łyżew, których rozprowadzeniem zajmują się zrzeszenia, trzeba tylko dobrze pilnować, aby łyżwy nie utkwiły w magazynach.

TRZEBA PRZEŁAMAĆ NIECHĘĆ ZRZESZEŃ

Jednym z powodów niskiego poziomu łyżwiarstwa w Polsce jest niechęć zrzeszeń (i odp. sekcji) do organizowania ślizgawek. Boją się one deficytu.

Naszym zdaniem należy postawić znak równania między boiskiem w lecie, a ślizgawką w zimie. Dlaczego dbając o rozwój kultury fizycznej naszej młodzieży, udostępniamy jej w lecie stadiony, a w zimie hamujemy jej chęć do ruchu na świeżym powietrzu?

Gęsta sieć lodowisk przy odpowiedniej ilości instruktorów wpłynie na podniesienie poziomu łyżwiarstwa i na jego masowość. Pozwoli też na wyłonienie z szeregów młodzieży nowych talentów.

Czy bilans zimy 1952-53 będzie dodatni, czy będziemy się mogli poszczycić wreszcie masowym rozwojem łyżwiarstwa, zależy to m. in. od zrzeszeń sportowych, które są za to w pełni odpowiedzialne.

K. Wolff

OCZY i USZY świata

MOSKWA

Z udziałem 14 zespołów rozpoczęły się w Moskwie drużynowe mistrzostwa Związku Radzieckiego w boksie. W turnieju bierze udział ok. 300 czołowych bokserów z mistrzami ZSRR Zasuchinem, Tiszinem, Soczikasem na czele.

W pierwszym dniu turnieju Gruzja wygrała z Estonią, Leningrad z Uzbekistanem, Litwa z Kirgizją i zespół Rosyjskiej Federacji z Armenią.

Turniej rozgrywany jest systemem pucharowym przy czym drużyna odpada z rozgrywek po dwóch porażkach. Finał odbędzie się 20 bm.

PARYŻ

Z inicjatywy wiceprzewodniczącego MKOl Massarda powstał we Francji związek medalistów olimpijskich. Jeśli podobne związki powstaną w innych krajach, Massard wystąpi o zorganizowanie międzynarodowej organizacji tych związków.

Weteran tenisa Borotra, mistrz olimpijski w pływaniu Boiteux i kolarz L. Bobet uznani zostali za najlepszych sportowców francuskich w tym sezonie.

Międzynarodowy Związek Tenisowy zatwierdził kalendarz większych imprez międzynarodowych w roku przyszłym: Sztokholm 23 — 25 stycznia — finał „pucharu królewskiego" (w hali), Rzym 13 — 19 kwietnia — międzynarodowe mistrzostwa Włoch, Paryż 20 — 26 maja — międzynarodowe mistrzostwa Francji, Londyn 15 — 20 czerwca — doroczny turniej Queens Clubu, Londyn 22 czerwca — 4 lipca mistrzostwa Wimbledonu.

Międzynarodowe mistrzostwa Francji w tenisie stołowym odbędą się w dn. 4 — 6 stycznia. Do turnieju zgłosili się reprezentanci Belgii, Szwajcarii, Holandii, Austrii, Jugosławii, Niemiec zach., i Zagł. Saary.

W lidze piłkarskiej prowadzi Reims — 23 pkt. przed Lille — 21 i Bordeaux — 19. W ub. niedzielę Reims zremisował z Nancy 1:1, a Lille przegrał ze Stade Francais 0:2.

Mistrz Francji w wadze średniej Humez wygrał na punkty z Hiszpanem Soldeville. Francuz jest kandydatem do walki z Anglikiem Turpinem o mistrzostwo świata. Drugi czołowy pięściarz francuski w tej wadze Dauthuille wycofał się chwilowo z ringu z powodu choroby po znokautowaniu go przez Francuza Laurenta w ub. miesiącu.

BERLIN

W ekstraklasie piłkarskiej NRD prowadzi niepokonany dotychczas Motor Dessau, który w 12 grach zdobył 23 punkty. W ub. niedzielę lider wygrał wysoko z trzecim w tabeli Aktivist Brieske Ost 6:2. Niespodzianką była porażka VP Drezno z Empor Lauter 2:3. Inne wyniki: Chemie Lipsk — Wismut, Aue 1:3, Rotation Babelsberg — Turbine Halle 2:2, Motor Gera - Vorwaerts Lipsk 1:2, Motor Oberschoenweide - Motor Jena 1:2, Motor Zwickau — Rotation Drezno 5:0, Lokomotive Stendal — Stahl Thale 0:1.

Olimpijski trener lekkoatletów Niemiec zach. Christmann został „wypożyczony" na kwiecień 53 roku szwedzkiemu klubowi MAI Malmoe.

WIEDEŃ

Były mistrz Europy w wadze ciężkiej Austriak Joe Weidinger będzie musiał poddać się drugiej operacji oka. Weidinger odniósł poważne obrażenia oka podczas swojej ostatniej walki w tym roku.

W lidze piłkarskiej Austrii prowadzi „Austria" — 23 pkt różnicą czterech punktów przed Rapidem i Wackerem — 19 pkt.

Austriacy stracili znowu swojego czołowego narciarza mistrza olimpijskiego Otmara Schneidera, który wyemigrował do Ameryki. W poszukiwaniu „dolarowej sławy" opuścili już poprzednio Austrię dwaj znani zjazdowcy Spiess i Pravda. Amerykańskie dolary skusiły również doskonałych narciarzy norweskich mistrza olimpijskiego Eriksona i Berge.

LONDYN

Tradycyjny bieg na przełaj uniwersytetów Oxford i Cambridge wygrali reprezentanci Oxfordu, zajmując 6 pierwszych miejsc. Olimpijczyk Chataway zajął pierwsze miejsce razem z dwoma innymi biegaczami (t. zw. „martwy bieg").

30-letni bokser - amator Leonard Davidson zmarł w szpitalu londyńskim po kontuzji odniesionej w walce w ub. tygodniu. Od 1945 roku zmarło w Anglii 14 bokserów, w tym 8 amatorów, na skutek kontuzji odniesionych na ringu.

HELSINKI

Odbyła się tu premiera oficjalnego filmu z letnich Igrzysk Olimpijskich. Pokaz obejmował tylko I część filmu, druga część będzie gotowa dopiero w styczniu.

Mecz tenisowy w hali krytej Finlandia — Niemcy zach. wygrali Finowie 3:2. Cramm przegrał obie gry pojedyncze z Salo i Forsmanem.

MELBOURNE

Mistrz Wimbledonu Sedgman przegrał w finale międzynarodowego turnieju tenisowego z Seixasem (USA) 6:8, 6:3, 3:6, 4:6. W finale kobiet mistrzyni Wimbledonu Connolly (USA) pokonała Sampson 6:2, 6:3.

Australia liczy wiele na nowego obiecującego zawodnika w trójskoku, który w jednym ze swych pierwszych startów uzyskał 14.72. Ten 22-letni zawodnik nazywa się Stevens.

Nowy rekord Australii w biegu na 2.000 m. ustanowił Landy wynikiem 5:23,6. Również rekord Australii ustanowił Weinberg w biegu 110 m. pł. uzyskując 14,3.

NEW YORK

Nowojorska Komisja Atletyczna ogłosiła, że wakuje tytuł mistrza świata w wadze średniej — wobec niestawienie się w przepisowym czasie mistrza świata w tej wadze Murzyna Ray Robinsona do walki w obronie tytułu. Jak wiadomo Robinson postanowił wycofać się z ringu i występował ostatnio jako tancerz w jednym z nocnych lokali Nowego Jorku.

Decyzja ta zaskoczyła menagerów, którzy po długich pertraktacjach namówili wreszcie Robinsona do jeszcze jednej walki w obronie tytułu z mistrzem Anglii Turpinem. Dolarowe „argumenty" były widać przekonywające, jednak przewlekanie sprawy kosztowało Robinsona tytuł mistrzowski.

Obecnie menagerowie, według starej zasady „Murzyn zrobił swoje..." w poszukiwaniu nowego mistrza (i nowych zysków) montują walkę Turpin — Humez (Francja). Robinson zaś ma już dla nich wartość... tancerza na parkiecie.

KOPENHAGA

Rekord Danii na 100 m. st. mot. ustanowił Gleie wynikiem 1:12,3. Szwed Westesson uzyskał na tych zawodach wynik 2:19.6 na 200 m st. dow. 100 m. st. dow. kobiet wygrała Larsen — 1:10,6 przed Petersen — 1:10,8.

BUKARESZT

Lekkoatletki rumuńskie poprawiły w minionym sezonie znacznie swoje wyniki, bijąc wiele rekordów krajowych. Oto najlepsze tegoroczne wyniki w poszczególnych konkurencjach: 100 m - Sicoe i Vrabete 12.4, 200 m - Sicoe 25.0 400 m — Petrescu 1.00.3 (rekord krajowy), 800 m — Treybal 2.16.1 (rekord krajowy), 80 m ppł — Serban 11.9 (rekord krajowy), w dal — Erns 5.34 (rekord krajowy), wzwyż — Balas 153 (rekord krajowy), kula — Campeanu 12.40, dysk — Manoliu 43.68 (rekord krajowy) oszczep — Remesch 44.09 (rekord).

Tytuł mistrza szachowego Rumunii zdobył młody szachista Cziokyltea, który w trzech dodatkowych partiach pokonał znanego mistrza Trojanescu 2,5:0,5 pkt.

OSLO

W międzypaństwowym meczu tenisowym w hali krytej Szwecja pokonała Norwegię 5:0. Szwedzi wystąpili w najsilniejszym składzie z Bergelinem i Johanssonem.

KASSEL

Zatwierdzono następujące rekordy Niemiec w lekkoatletyce: rzut młotem — Storch 58.68, 1500 m — Lueg 3.43.0, 10.000 m — Schade 29.24.8 oraz 2 × 200 m kobiet — reprezentacja 1.40.3.

Schade zaprzeczył pogłoskom jakoby został zaproszony na dłuższe tournee do Australii. Schade oświadczył również, że nie znane mu są jeszcze szczegóły jego udziału w zawodach w USA w lutym.

Sport strzelecki popularny wśród młodzieży warszawskiej

Ostatnio odbył się w stolicy doroczny sejmik warszawskiego strzelectwa. Tematem dyskusji były niedociągnięcia w planowaniu pracy sekcji strzelecwa St. KKF: brak współpracy z działaczami społecznymi, zbyt mała opieka nad kołami i juniorami oraz plany na przyszłość.

Sejmik wykazał wzrost zainteresowania sportem strzeleckim wśród młodzieży szkolnej. W warszawskich SKS-ach powstało w bież. roku wiele sekcji strzeleckich, do których zapisała się duża ilość uczniów. Sekcje te mają jednak trudności zarówno w sprzęcie, jak i w szkoleniu. Przede wszystkim daje się odczuwać brak instruktorów.

Szkoda, że na sejmik nie przybyli m. in. przedstawiciele Wydz. Oświaty, Gwardii, Unii i Kolejarza i nie słyszeli słusznych uwag oraz wniosków złożonych przez zawodników i uczniów pod adresem Wydz. Oświaty i Rad Okręgowych Zrzeszeń, które nie interesują się i nie pomagają sekcjom strzeleckim.

Dalsza działalność warszawskich strzelców musi się oprzeć na lepszej współpracy z działaczami społecznymi i na wyszkolonych kadrach instruktorskich. Słuszne więc założenia postawił sobie nowowybrany Zarząd Sekcji Strzelectwa St. KKF. W planach na rok 1953 postanowiono dotrzeć do wszystkich komórek sportowych na terenie stolicy celem ruszenia i podniesienia poziomu strzelectwa sportowego, oraz zorganizowania kilku kursów sędziowskich i instruktorskich, co pozwoli na zasilenie kół i SKS-ów w fachowy aktyw.

Nowy Zarząd Sekcji postanowił również zwrócić się do Biura Budownictwa Sportowego z prośbą o szybsze wykończenie planów budowy strzelnicy w Warszawie oraz wystąpić o wprowadzenie do Akademickich Mistrzostw Świata dyscypliny strzelectwa śrutowego, kulowego i łucznictwa. (sej)

Niedzielne mecze bokserskie

I LIGA

Gwardia W-wa — CWKS, sędziują: w ringu Kubiak, na punkty — Urbaniak, Łukaszewski, Dziura.

OWKS Lublin — Stal Chorzów, sędziują: w ringu — Neuding, na punkty — Sucharda, Pasturczak, Karpiuk.

II LIGA

Gwardia Szczecin — Spójnia W-wa, sędziują: w ringu — Marcinkowski, na punkty — Wróż, Kosmowski, Bielewicz.

Kolejarz Bydg. — Budowlani Poz., sędziują: w ringu — Idziak, na punkty — Klapsia, Blukis, Welt.

Gwardia Słupsk — Stal Wrocław, sędziują: w ringu — Snowacki, na punkty — Krasuski, Graczyk, Cisielski.

Zawody pływackie w Warzawie

W niedzielę 14 bm. rozegrane zostaną na pływalni Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie zawody eliminacyjne z udziałem najlepszych pływaków stolicy. Zawody te mają na celu wyłonienie reprezentacji Warszawy, która weźmie udział w Pucharze Miast.

Odpowiedzi REDAKCJI

Kazimierz Kędzierski, W-wa — W sprawie sekcji piłki nożnej radzimy zwrócić się do Zarządu stołecznego ZS Gwardia (Mokotowska 5).

Czytelnicy z Bielska — Prosimy o podanie nazwisk i adresów. Odpowiemy listownie.

Edward Wiśniewski, Bydgoszcz — O zaległe numery Przeglądu Sportowego zwróćcie się do PPK Ruch (W-wa, Srebrna 12-16).

Grzegorz Miller, Międzyrzec Podl — Niski wzrost nie przeszkadza w osiągnięciu dobrych wyników. W waszym wypadku należy wypracować sobie skoczność. Dziesięcioboiści, o których mówicie, to proporcjonalnie zbudowani zawodnicy, których głównym atutem jest szybkość i doskonale opanowana technika.

Wojciech Skrzypczyński, Rogoźniec — Legitymacje otrzymają czołowi nasi korespondenci dopiero na zjeździe w połowie stycznia przyszłego roku.

Czytelnik z Bydgoszczy — Nie podajecie ani nazwiska, ani adresu. Na anonimy nie odpowiadamy.

Leon Łukasiewicz, Gdynia — Sędzia nie musi odgwizdywać faulu, jeśli zawodnik poszkodowany pozostał przy piłce.

Stanisław Brzeźniak, Koźle — Przysyłacie zupełnie dobre korespondencje. Nie są one długie, a wielka ich zaletą jest treściwość.

NASI KORESPONDENCI PISZĄ

przekraczamy PLANY

We Włocławku sklasyfikowano w bież. roku 118 zawodników. Najlepiej wypadły SKS-y. Technikum Przemysłowo - Pedagogiczne ma sklasyfikowanych 42 zawodników, Liceum Pedagogiczne 27, a Technikum Finansowe 25.

Na czele w zdobywaniu SPO i BSPO znajduje się średnia Szkoła Zawodowa Nr 1, która zdobyła 215 odznak, Liceum Konopnickiej 163 i Liceum Wychowawczyń Przedszkoli 107.

Mirosław Lewandowski
Włocławek

Młodzież SKS-u z ulicy Armii Czerwonej w Wolsztynie zdobyła w bież. roku 36 odznak SPO i BSPO.

*

W zdobywaniu odznak SPO wśród szkół powiatu wolsztyńskiego wyróżniła się wiejska szkoła w Obrze, zdobywając w tym roku 27 odznak.

Hek
Poznań

BRAWO!

Na 252 członków SKS przy Technikum Dróg Wodnych w Koźlu — 232 zdobyło już odznaki SPO i BSPO.

Ostatnio SKS otrzymał nowy sprzęt sportowy i nową salę gimnastyczną, gdzie przeprowadzane są trzy razy tygodniowo treningi poszczególnych sekcji.

Stanisław Brzeźniak
Koźle

W szkole podstawowej Nr 21 w Poznaniu powstało z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Szkolne Koło Sportowe. Do SKS-u przyjmowani są jedynie członkowie z ocenami dobrymi, a hasłem koła jest: „Sportowcy pierwsi w nauce i pierwsi w sporcie".

Marta Fuchs
Róża Swinka
Poznań

W SKS Zryw przy Liceum Ogólnokształcącym we Wrześni powstała sekcja koszykówki żeńskiej. Jest to pierwsza sekcja kobieca na terenie powiatu.

Jerzy Zmuda
Września

Nauczyciel wf. Margiel i przewodniczący SKS przy szkole Ogólnokształcącej w Biłgoraju otrzymali z WKKF Lublin dyplomy uznania za pracę na odcinku szerzenia kultury fizycznej i sportu.

R.M.
Biłgoraj

Ciekawostki terenowe

ZS Ogniwo w Szczecinie przystąpiło do uruchomienia lodowiska na kortach tenisowych przy Al. Wojska. Głośniki i oświetlenie jest już zmontowane, a lód będzie w najbliższych dniach.

Kazimierz Orłowski
Szczecin

Bierzmy przykład

SKS przy Technikum Przem. Cukrowniczego w Toruniu poszczycić się może dobrymi osiągnięciami. Sekcje, których jest 9, pracują bardzo żywotnie, biorąc udział we wszystkich zawodach organizowanych przez MKKF, jak również organizują zawody między kołami sportowymi i WKS-ami.

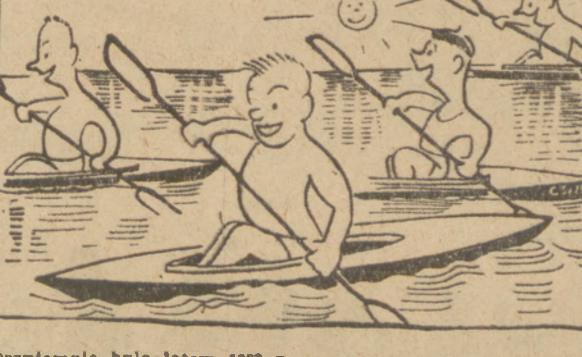
W parze z wyczynami sportowymi odbywa się praca wychowawcza członków SKS.

Do chwili obecnej 80 proc. młodzieży posiada odznaki SPO i BSPO, a 44 proc. jest sklasyfikowana w klasie III i młodzieżowej.

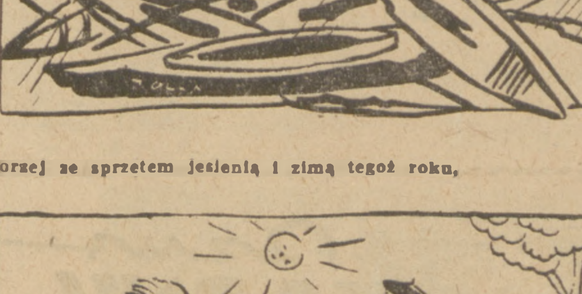
Na cześć Kongresu Obrońców Pokoju, SKS „Cukrownik" zobowiązał się wydać gazetkę ścienną pt. „Sport w walce o Pokój", oraz przygotować dokładnie sekcję szachową i tenisa stołowego do Okręgowych i Centralnych mistrzostw w ramach Min. Przem. Rolnego i Spożywczego.

Wanda Rybka

Przestroga



Przyjemnie było latem 1952 r...



gorzej ze sprzętem jesienią i zimą tegoż roku,



a tak będzie wiosną i latem 1953 r.

W sezonie letnim wielu członków ZS Spójnia w Szczecinie było chętnych do jazdy kajakami po Odrze, lecz, gdy nadszedł sezon zimowy nie ma chętnych do konserwacji sprzętu. Kajaki znajdują się w baraku nie zabezpieczonym przed wpływami atmosferycznymi i ulegają niszczeniu.

A może sportowcy, a zwłaszcza kajakarze ZS Spójni zainteresują się własnym sprzętem? Może również z powyższej historyjki wyciągną naukę sportowcy innych zrzeszeń.

Or-Ka
Szczecin

SKS w Człuchowie pracuje

Szkolne Koło Sportowe przy Szkole 11-letniej w Człuchowie rozpoczęło pracę w tym roku szkolnym poważnie osłabione wskutek opuszczenia szkoły przez czołowych zawodników i działaczy. Mimo to, pełni zapału członkowie przystąpili natychmiast do trudnej pracy.

Początek był naprawdę imponujący, bowiem już w Marszach Jesiennych uczniowie szkoły wzięli udział w 99.5 proc., co jest nowym rekordem szkoły i jednocześnie miasta Człuchowa.

Nie zapomniano także o zawodach. Ostatnio, rozegrano szkolny turniej siatkówki, dla uczczenia Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, który był jednocześnie pierwszą eliminacją przed zbliżającą się Spartakiadą Szkół Ogólnokształcących. Obecnie, zawodnicy z myślą o Spartakiadzie Szkolnej, trenują przygotowując się do nadchodzących zawodów.

Wszystkie prace, prowadzone są w ścisłej współpracy z Zarządem Szkolnym ZMP i jak dotychczas dają obiecujące rezultaty. Oby było tak dalej, a wówczas SKS utrzyma na pewno, miano czołowego koła w powiecie.

A. Jackowiak
Człuchów

DLACZEGO?

Dlaczego LZS Stężyca w pow. kartuskim i GRN nie zapobiegną dalszemu niszczeniu boiska? Przez boisko to przejeżdżają wozy i traktory, a nikt na to nie reaguje.

Brunon Dompke
Kartuzy

Dlaczego członkowie Woj. Rady LZS jak ob. Klabiński, Bączyk i Błasiński, reprezentujący w Radzie Państwowe Gospodarstwa Rolne woj. poznańskiego, nie przychodzą regularnie na zebrania Rady, aby usprawnić pracę sportową w PGR-ach?

*

Dlaczego PKKF Ostrów nie przydziela obiecanego pucharu LZS Sieroszewice za najliczniejszy udział i zajęcie I miejsca w zawodach kolarskich w kwietniu br.?

R.K.
Wolsztyn

ŚPIĄCY ZARZĄD

Koło sportowe w Korszach woj. olsztyńskie nie przejawia specjalnej działalności. Ostatnie zebranie odbyło się w kwietniu br.

W lecie sportowcy ćwiczyli jeszcze czasami na boisku, a obecnie ponieważ nie ma gdzie trenować, więc... Zarząd Koła nie stara się nawet wypożyczyć sali w szkole podstawowej.

Rada Okręgowa ZS Kolejarza w Olsztynie powinna zainteresować się działalnością sportową swego koła w Korszach i obudzić śpiący Zarząd.

BOLESŁAW BIAŁEK
Korsze

Mistrz rozczarował

Miłośnicy białej piłeczki ucieszyli się bardzo, kiedy na murach Opola zobaczyli afisze reklamujące przyjazd drużynowego mistrza Polski Ogniwo Wrocław. Jakież jednak spotkało przybyłych na salę widzów rozczarowanie, kiedy dowiedzieli się, że Ogniwo nie przyjechało w komplecie. Na sali zjawił się jedynie Arbach rezerwowy Szlachcic. Rozgrywki nie doszły do skutku.

Czy postępowanie Ogniwa Wrocław było na miejscu?

Kto poniesie koszta organizacji imprezy?

LWS
Opole

64 zapaśników na macie w Gdańsku walczy o mistrzostwo CRZZ

Zapaśnicy, nie licząc olimpijczyków, mieli ostatnie zawody (o mistrzostwo Polski) w kwietniu, najbliższa więc impreza, mistrzostwa CRZZ w Gdańsku w dniach 12 — 14 bm. odbędzie się po 7 miesiącach przerwy. Długi to okres przerwy, choć kalendarzyk imprez przewidywał w tym czasie zawody.

Mistrzostwa CRZZ, drugie z kolei (pierwsze odbyły się w 1949 roku) mają zapewnioną kompletną obsadę wszystkich zrzeszeń związkowych, na macie wystąpi więc 64 zawodników.

Impreza będzie przeprowadzona według nowych przepisów międzynarodowych, zatwierdzonych na kongresie Międzynarodowego Związku Atletycznego podczas Igrzysk Olimpijskich w Helsinkach. System jawnego sędziowania z podaniem przez arbitrów punktów, da gwarancję właściwej oceny zapaśników, jednocześnie zaś zobowiąże sędziów do obiektywizmu.

Zawody będą odbywały się na dwóch materacach, co znacznie skróci czas imprezy, a tym samym pozwoli zawodnikom na dłuższy odpoczynek.

Pomimo długiej przerwy w zawodach, w zrzeszeniach nie zaniedbywano treningu, a przeprowadzone eliminacje wyłoniły najlepszych reprezentantów poszczególnych zrzeszeń.

W czołówce nastąpiło wyrównanie poziomu. W żadnej wadze nie ma zdecydowanych faworytów i ogólnie biorąc do tytułu mistrzowskiego pretenduje po 3 — 4 zawodników.

SYTUACJA W POSZCZEGÓLNYCH WAGACH

W wadze muszej spotkają się przedstawiciele zupełnie młodej generacji, bowiem najstarszy uczestnik mistrzostw ma 20 lat, najmłodszy zaś — 17. Do czołowej trójki w tej wadze trzeba zaliczyć mistrza Polski Chrzanowskiego (Unia), Sadowskiego (Wł.) i Dąbrowskiego II (Bud.).

W koguciej 43-letni weteran Rokita (Sp.) ma tyle lat, ile mają razem Bizoń (Górn.) i Szczepaniak (Stal). Obok Rokity do tytułu mistrzowskiego kandydują: Świderski (Wł.), Woźniak (Bud.) i Budzyński (Unia).

Najwięcej zapaśników o rutynie międzynarodowej spotka się **w wadze piórkowej**: Toboła (Górnik), Klorek (Stal), Laskowski (Unia), Drag (Wł.), Kauch (Kol.) i Pawłowski (Bud.). Poza dużym doświadczeniem cechuje ich opanowanie techniczne i dobra taktyka. Trudno tu wytypować pewnego faworyta, wydaje się jednak, że walka o pierwszeństwo rozstrzygnie się pomiędzy: Tobołą, Dragiem, Pawłowskim i Kauchem.

Interesujące pojedynki odbędą się **w wadze lekkiej**, w której rutyna zmierzy się z młodością. Doświadczenie reprezentować będą Kusz (Stal) i Jakubowicz (Kol.), młodość zaś: Dąbrowski I (Bud.), Gondzik (Górnik) i Miszkiel (Unia).

W półśredniej zobaczymy kilku zawodników, którzy przeszli ostatnio z wagi lekkiej, jak: Wiciak (Bud.), Kuligowski (Stal) i Żuławnik (Ogn.). Interesujące będą ich walki z dotychczasowymi przedstawicielami tej wagi: Kubikiem (Górnik), Baranowskim (Unia) i Mielczakiem (Kol.). W czołowej trójce powinni znaleźć się: Wiciak, Żuławnik i Mielczak, zawodnicy bojowi i wytrzymali, co jest szczególnie ważne w walkach turniejowych.

Najlepsza klasa zawodników spotka się **w wadze średniej**: Reda (Bud.), Gołaś (Górnik), Nowaczyk (Kol.) i Szajewski (Sp.). Niespodziankę mogą sprawić: Kąkolewski (Unia), Tajlun (Wł.) lub Czujewicz (Stal).

Waga półciężka — to waga weteranów, z których najstarszy ma 45 lat, najmłodszy — 30. A więc: Bajorek (Wł.), Książkiewicz (Ogn.), Syrecki (Bud.), Bugla (Unia), Radoń (Kol.), Gryt (Górnik) i Borkowy (Stal). Walka o tytuł mistrzowski rozegra się prawdopodobnie pomiędzy Bajorkiem, Radoniem i Grytem.

W ciężkiej, 125-kilogramowy mistrz Polski Maka (Stal) będzie miał groźnych przeciwników w zawodnikach, których waga waha się ok. 100 kg.: wicemistrzu Polski Michalskim (Bud.), Jończyku (Unia), doskonałym techniku Glińskim (Wł.), Kasperczyku (Górnik) i Leitgeberze (Kol.).

Na macie w Gdańsku będą toczyły się boje nie tylko o tytuły mistrzowskie, bowiem jednocześnie zawodnicy będą walczyć o prawo udziału we wspólnych treningach ze światowej sławy zapaśnikami radzieckimi, których przyjazd do Polski spodziewany jest w końcu grudnia.

Z. W.

Zacięta walka koszykarzy o drugie miejsce w grupach ligowych

Po koszykarzach CWKS, którzy, po spotkaniach ligowych rozegranych 30 listopada, zapewnili już sobie udział w finałowym turnieju o tytuł mistrza Polski i zespół poznańskiej Stali po spotkaniach ostatniej niedzieli będzie najprawdopodobniej walczył również o ten zaszczytny tytuł.

Piszemy „najprawdopodobniej", gdyż w przeciwieństwie do CWKS, który, tak teoretycznie jak i praktycznie, nie może spaść niżej drugiego miejsca w tabeli II grupy, Stal praktycznie może jeszcze wyladować na trzecim miejscu w I grupie.

Mogłoby to mieć miejsce przy dwóch jej porażkach oraz dwóch zwycięstwach, tak Włókniarza Łódź, jak i Kolejarza W-wa, przy czym warszawianie musieliby przześcignąć Stal, przy równej ilości punktów, lepszym stosunkiem koszy.

Prawdopodobnie jednak o drugie miejsce w tej grupie stoczą pojedynek, wprawdzie tylko pośredni, Włókniarz i Kolejarz, którym może jeszcze zagrozić Gwardia Kraków.

Z grupy II obok CWKS w turnieju finałowym może jeszcze się znaleźć jedna z trójki następujących w tabeli drużyn: Spójnia Łódź, Spójnia Gdańsk lub Kolejarz Poznań.

Zestawienie par dwóch ostatnich kolejek rozgrywek ligowych stwarza właśnie w obu grupach możliwości zajęcia w końcowych tabelach drugich miejsc przez jedne z drużyn tych dwóch trójek.

Apelujemy więc do koszykarzy ligowych, ich trenerów i kierowników, jak również do sędziów o właściwe podejście do czekających ich spotkań, o prowadzenie walki w atmosferze przyjaznej, o nie poddawanie się nerwom — gdyż nie ulega wątpliwości, że mecze będą miały zacięty przebieg do ostatniego gwizdka sędziów.

W najbliższą niedzielę 14 bm. być może sytuacja ulegnie choć częściowemu wyjaśnieniu. Zestawienie par jest następujące (gospodarzy wymieniamy na I miejscu, w nawiasie wyniki spotkań z I rundy):

I grupa

Stal Poznań — Włókniarz Łódź (59:56).

Kolejarz W-wa — Gwardia Kraków (58:56).

OWKS Lublin — Kolejarz Ostrów (43:41).

II grupa.

CWKS — Kolejarz Poznań (66:44).

Ogniwo Kraków — AZS W-wa (65:45).

Spójnia Łódź — Spójnia Gdańsk (42:74).

Po ostatniej niedzieli, która poza porażką CWKS w Krakowie z Ogniwem, nie przyniosła w zasadzie żadnych niespodzianek, wszystkie spotkania, może poza meczem Ogniwo Kraków — AZS W-wa, w których gospodarze są faworytami, mogą przynieść sukces tak jednej jak i drugiej strony.

Ze względu na walkę o prawo startu w finałowym turnieju na specjalną uwagę zasługują cztery mecze: dwa w Warszawie oraz w Poznaniu i w Łodzi. (szer)

Nieco o gimnastyce umysłu

POD RED. JERZEGO BIELENI

ARYTMOGRAF



Podane na rysunku cyfry zamienić wg podanego „klucza pomocniczego" na litery i odczytać rozwiązanie.

Klucz pomocniczy:

9—7—8—20—21—9 = sztuczne lodowisko;
8—13—1—21 = znany siatkarz radziecki, zasłużony mistrz sportu;
1—12—13—10—7—18—22—19 = jedna z konkurencji lekkoatletycznych;
5—3—4—11 = dzieło, postępek;
15—13—17 = wyrażenie sportowe;
2—16—6 = ptak drapieżny;
14—11—12—21 = zrzeszenie sportowe.

KALAMBUR — ZAGADKA

Pierwsza wspak — dziedzina sportu znana.
Druga wprost — nuta często używana.
Każdy to nazwisko zna
To mistrz sportu z A. T. K.

H. Krzystanek, Sosnowiec

Rozwiązania powyższych zagadek nadsyłać należy pod adresem Redakcji „Przegląd Sportowego", Warszawa, Marszałkowska 90 z dopiskiem na kopercie: „rozrywki umysłowe" w terminie dziesięciodniowym licząc od daty ukazania się numeru. Za dobre rozwiązanie przynajmniej jednej z podanych zagadek Redakcja przeznacza do rozlosowania pięć książek.

PRZEGLĄD SPORTOWY
Redaguje Komitet
Nakładem Instytutu Prasy „Czytelnik"
Redakcja Warszawa ul. Marszałkowska 90
Tel Redaktor Naczelny 87-003
Sekretarz Redakcji — 82-604, Dział listów i korespondencji — 87.001, Sekretariat Administracyjny — 88-231. Redaktor Naczelny przyjmuje w dni powszednie w godz. 12—13.
Administracja: Warszawa, ul Marszałkowska 8, tel. 80-711 i 63-720, wewn. 56
Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze.
Warunki prenumeraty: mies.—3 zł, kwart.—9 zł, półr.—18 zł
Zakłady Graficzne i Wydawnicze „Dom Słowa Polskiego"
Zam. 5370 3-B-30108

Jakie normy SPO można zdobywać w zimie

We wstępie do nowego regulaminu odznaki Sprawny do Pracy i Obrony czytamy:

„Za przykładem przodującej w świecie kultury fizycznej Związku Radzieckiego, na wzór radzieckiego systemu wychowania fizycznego, to znaczy w oparciu o normy „Gotów do Pracy i Obrony" — wprowadzamy normy BSPO i SPO jako główną oś działalności w dziedzinie wychowania fizycznego szkół i uczelni, jednostek SP i Wojska Polskiego, kół sportowych przy zakładach pracy i Ludowych Zespołów Sportowych".

Ze słów tych wynika, że akcja zdobywania BSPO i SPO, mająca stanowić oś w naszej pracy sportowej musi być przeprowadzana nie szturmowo, ale w sposób systematyczny. Odznaka nie może być zdobyta w ciągu jednego tygodnia czy nawet miesiąca. Praca nad uzyskiwaniem norm musi być prowadzona przez przeciąg całego roku. Tylko wtedy bowiem odznaka spełni swe zadanie ogólnego przygotowania członków kół do pracy produkcyjnej, do nauki i obrony kraju.

NA ŚNIEG I LÓD

Rozpoczyna się zima. Nie można już przeprowadzać zawodów na świeżym powietrzu, nie znaczy to jednak by koła sportowe zawiesiły swą działalność. Praca sportowa powinna przenieść się do sal gimnastycznych i pływalni, a gdy będą ku temu odpowiednie warunki wykorzystać trzeba będzie śnieg i lód.

Praktyka ubiegłych sezonów zimowych wskazuje na niedocenianie tego okresu do zdobywania norm jako równie odpowiedniego, jak sezon letni. Jest to założenie z gruntu błędne, wynikające z niedostatecznej znajomości regulaminu, z małej aktywności aktywu sportowego w kierunku pełnej realizacji norm w ciągu całego roku.

Jasne, że zdobywanie norm w sportach typowo zimowych jest związane z posiadaniem podstawowego sprzętu. Koła sportowe, LZS-y, ośrodki wczasowe i sportowe są jednak dość dobrze wyposażone w sprzęt i braki w tej dziedzinie nie mogą być uważane za główne przeszkody.

WARUNKI ODPOWIEDNIE SĄ WSZĘDZIE

Nie przedstawia się również źle sytuacja z warunkami terenowymi i urządzeniami sportowymi niezbędnymi dla uzyskiwania norm w sportach zimowych. Warunki te są wszędzie, a właściwe postawienie sprawy SPO w zimie przyczynić się może do dalszego rozpropagowania narciarstwa nizinnego, biegów narciarskich, jazdy szybkiej na lodzie, hokeja, skoków narciarskich na terenowych skoczniach itp. Trzeba tylko chcieć, bo... śnieg spadnie sam bez pomocy działaczy i aktywistów sportowych — a wylanie wody pod prowizoryczne lodowiska lub wykorzystanie tafli lodowej na licznych stawach, rzeczkach i jeziorach nie jest zadaniem ponad nawet bardzo przeciętne możliwości.

Jasne jest, że w ślad za zmianami w regulaminie odznaki musi nastąpić zasadnicza zmiana w stosunku samego aktywu do SPO, we wzmożonej aktywności kół sportowych. **Wynika to z faktu, iż normy odznaki zdobywać obecnie można wyłącznie na zawodach sportowych, a nie jak dotychczas, na specjalnych imprezach, poświęconych zdawaniu norm.**

Dla realizacji tych zadań planowych koło będzie musiało przeprowadzić pewną ilość zawodów we wszystkich dyscyplinach, wchodzących do programu odznaki.

Plan tych zawodów uwzględniony w kalendarzu imprez stanie się dla koła wytycznymi pracy, planem jego działalności w ciągu całego roku.

Z norm, które zdobywać można w zimie da się wydzielić grupę opartą na sportach typowo zimowych, grupę związaną z warunkami klimatycznymi i terenowymi (śnieg, lód) oraz normy, które są od tych warunków niezależne, które zdobywać można podczas zawodów w krytych pomieszczeniach, w salach gimnastycznych.

ORGANIZOWAĆ ZAWODY TAKŻE I NA WCZASACH

Grupa pierwsza — to przede wszystkim narciarstwo — biegi, skoki, zjazd, oraz łyżwiarstwo szybkie i hokej. Normy te przewidziane są w zestawie ćwiczeń do wyboru dla wszystkich stopni odznaki BSPO i SPO, (poza stopniem dziecięcym). Organizowanie zawodów między kołami, między szkołami, a nawet na wczasach, uwzględniając turystyczny sprzęt do którego przystosowana jest większość norm, nie powinno przedstawiać trudnego problemu dla wszystkich bez wyjątku ogniw sportowych w całym kraju.

Druga grupa norm zimowych związana jest z salami gimnastycznymi, z zawodami w krytych pomieszczeniach. Należą tu takie sporty jak pływanie, gimnastyka, szermierka oraz gry zespołowe — siatkówka i koszykówka. Z tych dziedzin sportu jedynie może tylko pływanie, ze względu na niezbyt jeszcze dużą ilość basenów natrafiać może na pewne trudności — organizowanie zaś zawodów w pozostałych dyscyplinach, a zwłaszcza w koszykówce i siatkówce — jest pod każdym względem nietrudne do realizowania.

*

Przemawiając na ogólnopolskiej naradzie aktywu sportowego — przewodniczący GKKF Reczek powiedział wyraźnie, iż błędem który zadecydował m. in. o wciąż jeszcze niewielkich naszych osiągnięciach w dziedzinie SPO była nieumiejętność uatrakcyjnienia pracy nad zdobywaniem SPO.

— Trzeba przyjąć za regułę — stwierdził tow. Reczek — że odznaka winna być zdobywana w zawodach, w spotkaniach z innymi kołami, w walce o rekordy koła, zakładu pracy, gminy lub miasteczka. Należy zwalczać do końca wszelkie próby fikcyjnego przyznawania odznak, bez osiągnięcia wymaganych minimów, albo zwalniania z wymaganych regulaminem dziedzin sportu.

Przy solidnej pracy aktywu sportowego oraz zrozumieniu przez wszystkich członków kół i organizacji sportowych właściwego znaczenia i treści odznaki SPO — nadchodząca zima winna być w pełni wykorzystana. Nadchodzący sezon winien przynieść, poważniejszy niż w latach ubiegłych — plon, w postaci tysięcy nowych odznak i nowych norm SPO.

(Jur)





Rzut karny u polonistów...

„Rzut karny" jest dosyć popularny. A najważniejsze, że wykonawców „rzutu karnego" jest coraz więcej. Oto jeden z d o b o s z ó w krytyki na odcinku sportu, dobosz, który wali jak w bęben konkretnych pasywistów sportowych.

Prędzej w artystę zmienisz fizyka.
Prędzej przeczytasz wiersze psychologa,
Prędzej przemowę zrozumiesz prawnika,
Niźli w sportowca zmienisz filologa.
Prędzej odnajdziesz biegun na równiku
I Mars ci prędzej na głowę się zwali,
Niźli zobaczysz siebie Czytelniku
Własnym swym okiem w gimnastycznej sali.

Taki oto wierszyk zamieszczono w „Błyskawicy" I roku polonistyki UW. Chcąc lepiej zapoznać Czytelników przeprowadzamy wywiad z odpowiedzialnym, za sprawy sportu na tym roku — kol. Kościuszką:

— Co zrobiono u was dotychczas na odcinku sportu? — Nic.

— A co robicie w tej chwili — Nic.

— No, a jakie są wasze plany na przyszłość. —Ee, nie mamy żadnych planów.

Fakt, że nie znajdujemy w tej chwili kol. Kościuszki i wywiadu nie możemy przeprowadzić, jest mało ważny. Wywiad by na pewno tak właśnie wyglądał...

Nie wszyscy są w stanie docenić humor sytuacyjny. Są np. ludzie skarżący się, że na 40 studentek tylko 18 chodzi na zajęcia w.f. A jest nowy student, który na tych zajęciach jeszcze nie był od początku roku. (Podpisane przez co najmniej 5 osób, służę nazwiskiem).

Zmienić sytuację! Nie ma czasu. Kto to zrobi? Jest na przykład na I roku kol. A. Wróblewski, aktywista AZS. Kol. Wróblewski interesuje się swoim rokiem, najlepszy dowód, że wypowiadał się na ten temat. Czemu sam nic nie robi? Przecież pracuje w ZU AZS. Taki „realizm krytyczny" bez prób wyjścia cechuje jeszcze wielu filologów. A sytuacja przedstawiona w wierszyku (patrz początek) jest nadal aktualna.

PS. Najmocniej przepraszam. Ów student, o którym pisałem, że nie chodzi na w.f. zaczyna chodzić. Był już nawet raz.

D o b o s z Andrzej
UW I r. polonistyki

Po celnym rzucie karnym, bramkarz wyciąga piłkę ze swojej siatki. Po celnym „Rzucie karnym" skrytykowany działacz wyciąga konsekwencje.

A najlepszym wyciąganiem konsekwencji jest wyciąganie nowych ludzi.

JÓZEF PRUTKOWSKI



Moment ze spotkania Sofia — Paryż (FSGT) 75:24 w ramach turnieju o Wielką Nagrodę m. Pragi, w którym prawdziwą rewelacją były koszykarki bułgarskie. Pokonały one reprezentację Budapesztu i uległy minimalnie prażankom, zajmując II miejsce w turnieju.

Spotkanie siatkarzy ZSRR z drużyną FSO Żerań

Brakowało jeszcze pół godziny do przybycia miłych gości, a już w gmachu warszawskiego MDK panowało wielkie ożywienie. Wzdłuż korytarzy utworzono szpaler z młodzieży. Wokół krzyżują się pełne podniecenia głosy młodych entuzjastów siatkówki.

— I my też będziemy podziwiać mistrzów świata, i to nawet z bliska!? — wykrzykuje jakaś dziewczynka w stroju gimnazjalnym. W jej roześmianych oczach maluje się radosne zdziwienie.

Przechodzimy do sali, która przybrała dziś odświętną szatę. Za chwilę przy nie milknącym akompaniamencie braw, ukazują się doskonali siatkarze młodzieżowej reprezentacji Związku Radzieckiego. Miłych gości wita w imieniu warszawskiej młodzieży, uczeń TPD 3, młody sportowiec, kierownik koła siatkówki MDK Adamczyk. Po przemówieniu, następuje wzruszający moment wręczenia sympatycznym gościom podarunków i wiązanek kwiatów przez harcerki.

Następnie na swój „posterunek" wchodzi doskonały sędzia radziecki Aniszczenko, dając znak do rozpoczęcia pokazowych zawodów w siatkówce, pomiędzy młodzieżową reprezentacją ZSRR, a Kołem Sportowym — Żerań.

Ze strony radzieckiej grają: Szczerbakow, Gusałajew, Libencz, Achwlediani, Mojsiejenko i Kozłow.

FSO Żerań reprezentują: Lenkiewicz, Sawicki, Mrowiec, Lutyński, Tomaszewski i Serafiński.

Prowadzonej w braterskiej atmosferze grze, towarzyszą bez ustanku gorące brawa licznie zgromadzonej publiczności.

Zwyciężają siatkarze radzieccy 3:0 (15:6, 15:8, 15:9). Drużyna Żerania w spotkaniu tym zagrała niesłychanie ambitnie, a na wyróżnienie zasłużyli wszyscy zawodnicy.

Goście byli następnie świadkami interesującego meczu w koszykówce chłopców MDK — SKS Mickiewicz 56:52 (26:21).

Na zakończenie spotkania kierownik ekipy radzieckiej podziękował za tak miłe przyjęcie i życzył naszym młodym zawodnikom sukcesów w sporcie.

(J. W.)

*

Spotkanie siatkarzy ZSRR ze sportowcami FSO Żerań odbyło się w poniedziałek 8 bm. po powrocie naszych gości z Wrocławia.



Mgr Zygmunt Bielczyk

POSZERZENIE bazy wyszkolenia narciarskiego, usportowienie w zakresie narciarstwa młodzieży, objęcie tą akcją dzieci w wieku przedszkolnym i młodzieży w wieku szkolnym, pozyskanie w ten sposób dla narciarstwa wyczynowego szerszej podbudowy, skąd wyjdą przyszłe kadry narodowe — oto problem, który był jednym z tematów obrad Rady Trenerów Narciarstwa SN GKKF w maju br.

Problem ten pozostał w naszych warunkach nadal głębiej niezbadany. Zdania, odnośnie metodyki nauczania dzieci jazdy na nartach są podzielone. Fachowcy na ogół powstrzymują się od zdecydowanych wypowiedzi.

Publikując ten artykuł na łamach „Przeglądu Sportowego" pragnę zainicjować dyskusję. Zbliżamy się do sezonu narciarskiego, przed nami jest jeszcze trochę czasu, aby opracować plan działania, poddać próbie całość zagadnienia z nastawieniem na szkolenie narciarskie dzieci w przedszkolach i szkołach podstawowych. Poddać próbie nie samą słuszność szkolenia dzieci i młodzieży, gdyż ta nie ulega wątpliwości, lecz metody jakimi należy się posługiwać w nauczaniu najmłodszych narciarzy tego skomplikowanego, a tak cennego sportu.

PIERWSZE KROKI I PIERWSZE UPADKI

Nie zabraniajmy dziecku tarzać się i bawić na śniegu. Przy pierwszej okazji kupmy dziecku narty i ofiarujmy jako zabawkę. Gdy się okaże, że narty zainteresowały dziecko, zapoznajmy je z przyjemnością bawienia się nimi. Już z dzieckiem 3-letnim możemy rozpoczać naukę.

Pozwólmy więc dziecku trzyletniemu, jeżeli wykaże zainteresowanie, uczyć się jeździć. Zobaczymy ile to będzie szczęścia i radości, gdy dziecko po raz pierwszy uda się z nartami na śnieg. Kijki na razie nie będą potrzebne. Dopiero po upływie co najmniej dwu lat można je dać dziecku i nauczyć posługiwania się nimi.

Ucząc pierwszych kroków prowadzimy dziecko za rękę, starając się w prosty sposób wytłumaczyć mu, że narty przesuwa się kolejno na śniegu, a nie przenosi się ponad śniegiem. Nie można dziecku w żadnym wypadku okazywać zniecierpliwienia — wszak to są jego pierwsze kroki narciarskie.

Pierwszy upadek dziecka. Przewracamy się również sami na śniegu w podobny sposób, kładziemy się na plecach i pokazujemy, unosząc nogi w górę, jak trzeba ułożyć narty, aby wstać. Oczywiście, nasz upadek wywoła u dzieci wiele radości i śmiechu. Aby się pośmiać dziecko uczyni to chętnie jeszcze wiele razy oswajając się jednocześnie ze sprzętem narciarskim. Cały czas wyrażamy mu słowa zachęty i odwagi.

W następnym etapie nauki, po opanowaniu równowagi, nie prowadzimy już dziecka za rękę, lecz staramy się je nakłonić, aby samodzielnie przesuwało rytmicznie w przód prawą nartę — lewe ramię, lewą nartę — prawe ramię. Dziecko chętnie i zadziwiająco szybko uczy się jeździć przy zabawie.

Idziemy dalej — napotykamy pierwsze małe podejście. Narty zaczynają się ześlizgiwać do tyłu. Dziecko jest nieco, przestraszone. Pokażemy mu teraz podejście „jodełką". Znowu powód do śmiechu i radości.

Teraz nadchodzi wielka chwila — zjazd. Oczywiście, nie obejdzie się bez upadku. W tym samym miejscu, w którym nastąpił upadek nie należy zmuszać do ponownego zjazdu, gdyż to mogłoby być zniechęcające. Idziemy dalej szukać innej górki.

Napotykamy znowu niewielki pagórek. Wyraźnie widać, że po poprzednim upadku dziecko boi się zjazdu. Zjeżdżający więc, przybierając poprawną pozycję zjazdową, powtarza zjazd szereg razy podkreślając, że jest to łatwe do wykonania. Ograniczamy się do poprawnego pokazu, unikamy zbędnych przewlekłych wyjaśnień, których i tak dziecko nie zapamięta i w czasie zjazdu nie zastosuje według właściwej kolejności.

Proponujemy mu wspólny zjazd. Stawiamy go między naszymi nartami, sprawdzamy czy na stoku nie ma jakichś dużych nierówności, by nie upaść na dziecko. Zjeżdżamy — zjazd, udał się wspaniale. Za trzecim razem dziecko próbuje już własnych sił. Przy podchodzeniu zachęcamy, aby nam pokazało różne sposoby podchodzenia np. „jodełkę" czy „schodkowanie". Często, zjeżdżając dziecko może



upaść od razu na górze z przyczyn niewłaściwego rozpoczęcia zjazdu. Najlepiej jest, aby doszło do krawędzi pagórka i nie przerywając marszu zjeżdżało w dół. Jeżeli zauważymy, że dziecko jest zmęczone natychmiast wracamy do domu.



Dzieci uczą się chętnie w grupie rówieśników. Wtedy nauka idzie lepiej, z większym zapałem i rezultaty są bezsprzecznie lepsze niż w nauce indywidualnej. Wielką rolę tutaj mogą spełnić wychowawczynie w przedszkolach. Przedszkola winny się zaopatrzyć w sprzęt narciarski dla swych wychowanków, tak jak w saneczki, czy inne zabawki.

7-LATKI UCZĄ SIĘ JUŻ EWOLUCJI

Dzieci otrzymały już pierwsze podstawy nauki jazdy na nartach. Dalej powinniśmy je uczyć w terenie, np. zwrotów, przestępowaniem i skokiem, przyhamowania i skrętów. W naukę wplatać jak najwięcej zabaw. Np. ustawić bramki wzdłuż linii spadku (dwa kijki zatknąć pionowo w śnieg., trzeci powiesić na pętlach). Dzieci mają za zadanie przejechać przez bramki i przed każdą bramką przyjąć pozycję „kuczną" za bramką natomiast powrócić do normalnej pozycji zjazdowej.

Wyłania się tu jedno ważne zagadnienie, które należy poddać głębszej próbie i analizie. Jakiego sposobu przyhamowania pędu nauczać będziemy najpierw? Zakładając, że jeździmy z dziećmi w terenie bardzo łatwym, po stokach lekko pochyłych — czy naukę rozpoczynać od „pługu", mimo że ewolucja ta jest uznana za niebezpieczną, lecz łatwiej ją powiązać z jazdą na wprost, czy też rozpocząć od ześlizgu, który również nie jest łatwy i wymaga dużego wyrobienia czucia mięśniowego w manipulowaniu nartami. Jednak w tym ostatnim sposobie odpada nienaturalne ułożenie w stawach kończyn dolnych.

DO ZAWODÓW — Z „PRAWDZIWYM NUMERKIEM"

O ile dzieci są dostatecznie zręczne, wprowadzamy w życie kijki. (wiek 8 — 10 lat). Pokazujemy dokładnie jak należy je trzymać i posługiwać się nimi. Teraz wymagamy już poprawnej, elastycznej pozycji zjazdowej, dostosowanej do nierówności terenu. Zwracamy też uwagę, czy dzieci przy zjeżdżaniu w większej szybkości wysuwają nieco jedną nartę do przodu.

Aby pobudzić zapał organizujemy dla dzieci zawody. Będzie to forma zdrowego współzawodnictwa, w którym mali narciarze będą się starali wykazać jak najlepiej swe umiejętności. Nie mówiąc o tym, że stawanie do zawodów z „prawdziwym numerem" na piersi to niezapomniane przeżycie, które, o ile zawody są dobrze zorganizowane, pozostanie na zawsze w pamięci małego „zawodnika"". A gdy w dodatku uzyska się dyplom lub nagrodę...

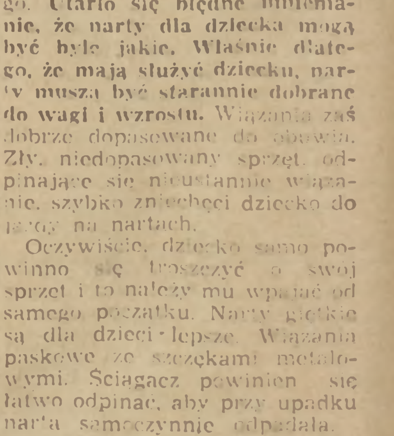
Zawody takie należy zorganizować niezwykle starannie, najlepiej kombinowane: bieg i zjazd. Do ich organizacji wciągnąć trzeba rodziców. Trasę wytyczyć z wielką ostrożnością (bieg 500 m i zjazd 150 m), biorąc pod uwagę wiek, poziom usprawnienia i możliwości wypadków wśród małych zawodników. Przed zawodami należy wytłumaczyć dzieciom dokładnie w jaki sposób mają przebywać trasę i na czym zawody polegają. Na stoku ustawić kilka bramek, przez które dzieci mają przejechać.

Na terenie płaskim należy wytyczyć trasę bardzo widocznymi chorągiewkami. Na starcie i mecie umieścić transparenty propagujące narciarstwo dla dzieci. Przez tubę zapowiadać start kolejnych zawodników. Komisja sędziowska złożona z rodziców lub wychowawców sprawuje swe obowiązki podobnie jak w czasie zawodów dla dorosłych — posiada dokładną listę zawodników, stoper itp. W czasie zawodów konieczna jest na trasie obecność sanitariuszki.

CHŁOPCY JUŻ PRÓBUJĄ SKOKÓW

O ile chłopcy (w wieku 11 — 14 lat) opanowali już dostatecznie równowagę na nartach, chodźmy z nimi na małą skocznię narciarską. Gdy są specjalnie zdolni ruchowo można to uczynić już przed 10 rokiem życia. Nie można jednak żadnego dziecka zmuszać i specjalnie namawiać do pierwszego skoku.

Naukę skoku należy zacząć od pokazania jak robią to starsi chłopcy. Następnie należy zbu-



dować wspólnie z nimi mały próg wysokości około 50 cm. na niezbyt stromym zboczu, i zapoznać ich dokładnie z techniką skoku, a przede wszystkim z odbiciem się z progu i lądowaniem. Następnie zademonstrować im skok.

Należy poświęcić parę słów wyborowi sprzętu narciarskiego. **Utarło się błędne mniemanie, że narty dla dziecka mogą być byle jakie. Właśnie dlatego, że mają służyć dziecku, narty muszą być starannie dobrane do wagi i wzrostu.** Wiązania zaś dobrze dopasowane do obuwia. Zły, niedopasowany sprzęt odpinające się nieustannie wiązanie, szybko zniechęci dziecko do jazdy na nartach.

Oczywiście, dziecko samo powinno się troszczyć o swój sprzęt i to należy mu wpajać od samego początku. Narty giętkie są dla dzieci lepsze. Wiązania paskowe ze sprzączkami metalowymi. Ściągacz powinien się łatwo odpinać, aby przy upadku narta samoczynnie odpadała.

Obuwie mocne, ciepłe, dosyć obszerne z miejscem na dwie pary skarpet. W czasie jazdy na nartach dziecko powinno być ubrane ciepło a zarazem praktycznie.

Długość kijków — oparte o podłogę grotami kijki powinny sięgać dziecku pod ramię. Dzieciom od lat 12 można kupować narty nawet z metalowymi kantami lub skokowe, jeśli wykazują specjalne zamiłowanie do skoków.

Nie należy zapominać o smarowaniu już od pierwszej chwili i pomóc w tym małym narciarzom, gdyż to ułatwi im naukę.

Kto jest najlepszym szybownikiem

Konkurs-plebiscyt tygodnika „Skrzydła i motor"

TEGOROCZNY sezon wyczynowy jest zakończony. Rok bieżący jak i lata poprzednie przyniósł szereg sukcesów naszym wyczynowym szybownikom. Ustanowiono nowe rekordy, przybyło kilkudziesięciu posiadaczy Złotej Odznaki Szybowcowej, zdobyto poważną ilość diamentów.

W okresie 1950 — 1952 prasa sportowa, codzienna i fachowa podawała wiele wiadomości o naszych szybownikach, ich rekordach i wyczynach.

Gdyby w tej chwili postawić pytanie: który z naszych szybowników jest najlepszy, biorąc pod uwagę osiągnięcia za okres ostatnich trzech lat, zapytany byłby w dużym kłopocie i musiałby się dobrze zastanowić.

I właśnie to trudne pytanie stawia Redakcja Czasopism Lotniczych, ogłaszając konkurs tygodnika „Skrzydła i Motor" pod hasłem: „Wybieramy dziesięciu najlepszych".

Konkurs SIM-u podobnie jak organizowany co roku przez „Przegląd Sportowy" konkurs na najlepszego sportowca Polski ma charakter plebiscytu.

Uczestnik konkursu głosuje (wypełniając kupon) na kandydatów, których może sam podać i na tych, których zaproponowała Redakcja SIM.

Należy się spodziewać, że czytelnicy „Przeglądu Sportowego" zainteresują się tym konkursem i wezmą w nim udział.

Pamiętajmy, że nazwiska szybowników były zawsze pośród dziesięciu najlepszych sportowców Polski.

Termin nadsyłania wypełnionych kuponów, które są zamieszczane w tygodniku „Skrzydła i Motor" upływa 31 grudnia br.

W pierwszych dniach stycznia 1953 r. zostaną przeprowadzone obliczenia kuponów plebiscytowych. Na podstawie ilości otrzymanych punktów zostanie ułożona lista dziesięciu najlepszych i przyznane będą liczne nagrody.

Zapoznajmy się teraz z ostateczną listą kandydatów, których zgłosili czytelnicy SIM uzupełniając listę zaproponowaną przez redakcję tego tygodnika.

Lista ta zawiera 29 nazwisk, podając je do wiadomości naszych Czytelników, obok nazwiska kandydata dla przypomnienia podajemy najlepsze jego osiągnięcia w latach 1950 — 1952.

ADAMEK JERZY — Pomorski ALL. Posiada Złotą Odznakę Szybowcową z dwoma diamentami. Zajął II miejsce na Krajowych Zawodach Szybowcowych w 1951 i VIII miejsce na KZS w 1952. Przelot docelowy 413 km, który przez 2 lata był rekordem krajowym.

BITNER RYSZARD — Warszawski ALL. Posiada Złotą Odznakę Szybowcową z dwoma diamentami. VII miejsce na KZS w 1951 i IV na KZS w 1952. Przelot otwarty 499 km, przelot docelowo powrotny 316 km, który przez miesiąc był rekordem krajowym.

BRZUSKA ANDRZEJ — Warszawski ALL. Złota Odznaka z jednym diamentem. XV miejsce w KZS 1951, XX miejsce KZS — 1952. Jeden międzynarodowy i wszystkie cztery krajowe rekordy wysokościowe.

CHODOROWSKI ZBIGNIEW — Rzeszowski ALL. Zwycięstwo w tegorocznych zawodach regionalnych w Kielcach.

CNOTLIWY STANISŁAW — Ostrowski ALL. Złota Odznaka z dwoma diamentami, przelot 335 km, który był w 1950 najdłuższym w kraju. Przelot docelowy 308 km, dokonany w tym roku.

CHMIELOWNA MAKSYMILIANA— Śląski ALL. Najlepsza z szybowniczek na KZS w 1952 r. — XVI miejsce w ogólnej punktacji. Diament. Rekord Polski w przelocie szybkościowym po trasie trójkątnej 100 km.

GÓRA TADEUSZ — Bielsko-Bialski ALL. Mistrz Sportu. Posiadacz Złotej Odznaki Szybowcowej z trzema diamentami. Nocny lot falowy. Do dziś nie pobity rekord przelotu otwartego. IX miejsce w KZS 1951 Kierownik wyszkolenia w swoim klubie. Prowadził wszystkie obozy wyczynowe. Całą swą wiedzą służy młodym pilotom.

KIRAKOWSKI ZBIGNIEW — Śląski ALL. Złota Odznaka Szybowcowa i diament. Przelot docelowy Lisie Kąty — Nowy Targ.

MAKULA EDWARD—Śląski ALL. Złota Odznaka z dwoma diamentami. IV miejsce na KZS w 1951, IX miejsce na KZS w 1952. Krajowy rekord szybkości po trójkącie, przelot otwarty 465 km.

NECHAY EWA — Krakowski ALL. Krajowy rekord w przelocie docelowym — 320 km, diament.

PAWLIKIEWICZ ALEKSANDER — Wrocławski ALL. Złota Odznaka z jednym diamentem. XX miejsce na KZS 1951, X miejsce na KZS w 1952, międzynarodowy i krajowy rekord przelotu docelowego w kat. II, oraz krajowy rekord przelotu otwartego w kat. II.

PLEBAŃCZYK RYSZARD — Łódzki ALL. — III miejsce w zawodach regionalnych w Kielcach.

POPIEL JERZY — Wrocławski ALL. Złota Odznaka z dwoma diamentami. XII miejsce na KZS — 1951, II miejsce na KZS — 1952, przelot docelowy 350 km.

RAWICZ ZBIGNIEW — Śląski ALL. — XIV na KZS 1952.

RUSEK TADEUSZ — Krakowski ALL. Złota Odznaka, diament. III miejsce na KZS 1952.

SKRZYDLEWSKI STANISŁAW — Śląski ALL. Złota Odznaka z dwoma diamentami. X miejsce na KZS 1951. XIV na KZS 1952.

SZEMPLIŃSKA WANDA — Warszawski ALL. — Złota Odznaka. Dwa kobiece międzynarodowe rekordy i cztery rekordy krajowe. Przelot otwarty 303 km. Szybkość po trasie trójkątnej 57,8 km godz.

ŚLIWIAK TADEUSZ — Łódzki ALL. Złota Odznaka z dwoma diamentami. III miejsce na KZS w 1951, VI na KZS w 1952, przelot docelowy 350 km.

ŚMIGIEL ANTONI — Ostrowski ALL. Złota Odznaka z dwoma diamentami, kilkanaście przelotów ponad 200 km, kilka przewyższeń ponad 3000 m, przelot 478 km.

WIELGUS STANISŁAW — Bielsko - Bialski ALL. Złota Odznaka, diament, VIII miejsce na KZS w 1951, krajowy rekord długotrwałości lotu, przelot docelowy 414 km.

WITEK ADAM—Wrocławski ALL. Złota Odznaka z dwoma diamentami. V miejsce na KZS w 1951 i V miejsce na KZS w 1952. Przelot 350 km, przewyższenie 6950 m.

WŁAZŁO LUCYNA, Warszawski ALL. Rekord międzynarodowy i krajowy w przelocie docelowo-powrotnym. Diament, XVIII miejsce na KZS w 1952.

WOJNAR JERZY — Krakowski ALL. Złota Odznaka z dwoma diamentami. Zwycięstwa na KZS w 1951 i na KZS w 1952. Szybkość na trasie docelowego przelotu 305 km. 85,8 km godz.

ZAJĄCZKOWSKA WANDA— Krakowski ALL. Złota Odznaka, diament za przelot 300 km, który był krótko rekordem krajowym. Na KZS w 1952 r. w ogólnej punktacji zajęła XIX miejsce.

ZALESKA ZOFIA — Warszawski ALL. Kilka przelotów otwartych po około 270 km i docelowy 158 km, który przez pewien czas był rekordem krajowym.

ZIEMIŃSKI ANDRZEJ — Warszawski ALL. Złota Odznaka z dwoma diamentami. Kilka ładnych przelotów docelowych i docelowo powrotnych, w tym docelowo powrotny 316 km. 1000 km raid w przelotach docelowych. XIV miejsce na KZS w 1951 i VII na KZS w 1952.

ZIENTEK ADAM — Bielsko-Bialski ALL. Oblatywacz w Szybowcowych Zakładach Doświadczalnych. Liczne publikacje z dziedziny szybownictwa.

ZYDORCZAK HENRYK — Ostrowski ALL. Złota Odznaka z dwoma diamentami. Przelot 530 km — najdłuższy z przelotów wykonanych w Polsce po wojnie.

ZYDORCZYK ROMAN — Ostrowski ALL. Złota Odznaka, diament. Przelot 525 km i przelot docelowy 503 km.

Jak z tego widać osiągnięcia naszych szybowników zasługują na uwagę i na pewno i w tym roku niejeden z nich znajdzie się na liście w plebiscycie „Przeglądu Sportowego" i niewątpliwie wiec wielu czytelników Przeglądu Sportowego weźmie udział w konkursie — plebiscycie tygodnika „Skrzydła i Motor".

TADEUSZ CZAPLARSKI